Nr. 58. Piątek, 11. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 lutego b. r. nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi dla wewnętrznej medycyny w Uniwersytecie krakowskim, dr. Ludomiłowi Korczyńskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Eugeniusz Poraj Katerla, rządowo upoważniony inżynier budowy z siedzibą urzędową w Nowym Targu. złożył dnia 26 lutego 1904 przepisaną przysięgę.

C. k. Namiestnictwo.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo handlu reskryptem z 23 stycznia 1904 l. 2617 przedłużyło na rok jeden wyłączny przywilej na sposób prostowania krzywych sztab drewnianych, udzielony Józefowi Gizie w Schodnicy, reskryptem z 22 grudnia 1896 l. 5169 z prawem pierwszeństwa od dnia 7 listopada 1896 w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, według tajnego opisu złożonego w c. k. Ministerstwie handlu.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 marca.

Nowa, lądowa faza wojny zbliża się powoli. Floty wojenne, zachowując rolę bardzo ważną, przestają przecież odgrywać pierwszą rolę. Odtąd decydujący głos w tej wojnie będą mieć karabiny i bagnety. Na tym terenie Rossyanie czują się niezawodnie pewniejsi, silniejsi, więcej u siebie, aniżeli na wodach mórz żółtego i japońskiego. Na brzegach rzeki Yalu, a więc na głównej linii przyszłej kampanii lądowej, wznoszą się silne fortyfikacye. Zapasy prowiantów gromadzą się tam od dawna. Japończycy muszą dopiero doprowadzić swoich żołnierzy i swój materyał wojenny do tej linii bojowej. I tu wchodzi w grę niezmiernie ważna kwestya komunikacyj. W tej mierze wyższość będzie po tej ze stron walczących, która zdobędzie przewagę na morzu. Otóż tę przewagę zdobyli od pierwszego dnia wojny Japończycy i, jak się zdaje, powiedzie im się ją zachować. Dróg lądowych w tej części Korei nie ma prawie zupełnie, gdyż teren wyjątkowo górzysty utrudnia ich budowę, a nieliczne drogi istniejące nie nadają się, zwłaszcza w tym czasie i później z wiosną do użytku, bo mróz a potem deszcze uniemożliwiają wszelką komunikacyę. Ma się więc do wyboru drogę przez kałuże albo przez skały. Japończycy, którym znana jest wstrzemięźliwość i skromne przyzwyczajenia ułatwiają zaprowiantowanie i którzy nadto wielkie zapasy żywności mają ze sobą, mniej może odczują te niewygody. Rossyanie znowu mają kolej żelazną, która, chociażby była, jak twierdzą niektóre pogłoski, gdzieniegdzie uszkodzona, to przecież stanowić będzie na rossyjskiej linii odwrotu nader cenną arteryę komunikacyjną.

Wojska, które się spotkają ze sobą, są niewątpliwie pierwszorzędne. Od obu armii rossyjskiej i japońskiej należy oczekiwać nadzwyczajnych wysiłków i świetnych dowodów odwagi. Rossyjski żołnierz ma wytrwałość, siłę odporną i poświęcenie, przechodzące zwykłą miarę. Japończyk odznacza się zaufaniem we własne siły, zapałem, absolutną pogardą niebezpieczeństwa. Można by tylko wyrazić wątpliwość, czy odporność fizyczna żołnierza japońskiego. odporność nie na cierpienia i rany, bo ta jest u niego zupełnie wyjątkowa, ale odporność na zmęczenie i na trudy dalekich pochodów, wyrówna odporności przeciwnika. — Jestto do pewnego stopnia kwestya różnicy typów ludzkich, różnicy ras, kwestya dotąd nierozstrzygnięta.

Armia japońska jest wykształcona i przygotowana z niezmierną starannością według najnowszych prawideł wojennej sztuki. Jest najwierniej skopiowana według najlepszych modeli. Jest armią nową i ta jej nowość przedstawia tyleż stron dodatnich. co ujemnych. Oficerowie japońscy włożyli cały zimny, a głęboki entuzyazm, całą skoncentrowaną pasyę duszy japońskiej w to, ażeby dorównać swoim europejskim wzorom. Wreszcie wojna z Chinami była dla tej armii doskonałą próbą, idealnymi manewrami, na których mogła praktycznie doświadczyć swojej gotowości wojennej. Olbrzymia armia rossyjska, obciążona odwiecznemi tradycyami, które są niewątpliwie w pewnym stopniu czynnikiem siły, mniej może starała się przyswoić sobie najnowsze metody zagraniczne.

Na ogół nie da się przewidzieć, po czyjej stronie będzie zwycięstwo. Siły przeciwników można uważać za równe. Dwie są jeszcze rzeczy, które mogą zaciężyć na szali wypadków. Naprzód kawalerya rossyjska, złożona z kozaków, góruje niezmiernie nad japońską. Czy górzysty i skalisty teren pozwoli jej tę swą przewagę należycie wyzyskać? — Oto pierwszy problem, którego rozwiązanie wpłynąć może na bieg wojny. Następnie trzeba pamiętać o tem, że z jednej strony Japończycy nie bili się dotąd w otwartem polu z armią europejską, z drugiej zaś nie wiedzą dotąd, co to jest klęska. Poziom moralny i nastrój wojska japońskiego znany tylko z epoki ciągłych, nieprzerwanych tryumfów nad nieprzyjacielem, z góry zwyciężonym. Teraz, gdy o pewności zwycięstwa nie może być mowy, czy zachowają całą zimną krew? Co się stanie z żołnierzem japońskim po pierwszej poniesionej klęsce? Oto pytania, których rozstrzygnięcie zaważy na ostatecznym wyniku wojny silnie, może stanowczo.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 9 b. m.).

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca. W dalszym ciągu rozpoczętej przedwczoraj dyskusyi nad nagłym wnioskiem Silenego w sprawie zajść podczas uroczystości sokolich w Igławie w r. 1902, zabrał najpierw głos Herold, który między innemi atakował także zachowanie się rektora wiedeńskiego Uniwersytetu i rektora Uniwersytetu w Pradze.

Po przemowie Grossa dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych. Poseł Reichstädter żądał obliczenia obecnych posłów. Równocześnie wszyscy Czesi wychodzą z sali. Mimo to komplet znalazł się dostateczny.

Mowca generalny Fressl (czeski radykał) wygłosił trzygodzinną mowę obstruk-

19)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem starsi panowie zasiedli sobie po posiłku nad kubkami z miodem i nagadawszy się dowoli o sprawach publicznych, poczęli gwarzyć o prywatnych. Pan Grothus wodził czas jakiś rozczulenemi oczyma za panną Sienińską, poczem rzekł:

— To ci świeca! Popatrz no waść, panie bracie, na tych młodych, którzy jako ćmy do ognia lecą! Ale nie dziwota, bo gdyby nie to, że człeku lata są, leciałby tak samo.

Lecz pan Pągowski machnął niechętnie ręką.

— Ćmy też to, szare ćmy, nic innego.

— Jakże? Przecie chyba Taczewski nie szarak.

— Ale chudopachołek. Bukojemscy także nie szaraki. Nawet się krewnymi świętego Piotra powiadają, co może im do promocyi w niebie dopomódz, ale tymczasem na ziemi w leśniczówce królewskiej we czterech siedzą, poprostu jako gajowi.

Pan Grothus zadziwił się pokrewieństwem Bukojemskich niemniej niż w swoim czasie pan Pągowski, więc począł o nie szczegółowo wypytywać, aż w końcu roześmiał się i tak rzekł:

— Święty Piotr, wielki to apostoł i nie chcę ja mu czci umknąć, a to tem bardziej, że czuję się starym, wkrótce będę jego łaski potrzebował, ale, mówiąc między nami, — jako parantela.... no, — to tam niebardzo znów jest się czem chwalić.... Juści rybitwa był — nic więcej.... Święty Józef, któren od Dawida się wywodził — ba! o takim to mi waść gadaj!...

— Ja jeno mówię, że niemasz tu dla tej dziewki nikogo odpowiedniego — i nietylko między tymi, których waść teraz widzisz pod moim dachem, ale i w całej okolicy.

— A ów że, któren siedzi przy pani Winnickiej?... Grzeczny wydaje się kawaler.

— Cypryanowicz? Tak! grzeczny ci on jest, ale to ród ormiański, od trzech czy też czterech dopiero pokoleń uszlachcony.

— To czemu ich waść prosisz? Kupido zdradny jest, i ani się obejrzysz, jak ci tu kaszy nawarzy.

Pan Pągowski, któren już przy przedstawieniu kawalerów wspomniał, ile im zawdzięcza, opowiedział jeszcze raz szczegółowo o napadzie wilków i o pomocy, jakiej doznał, w skutek czego przez samą wdzięczność musiał zbawców swych do domu zaprosić.

— Prawda, prawda, — potwierdził pan Grothus — ale swoją drogą amor może ci tu kaszy nawarzyć, bo i w dziewczynie krew nie woda.

— Ej! — wykrętna to łasica — odpowiedział pan Pągowski. — Ukąsić, to ona może i potrafi, ale sama się z pomiędzy palców wywinie — i nie byle kto ją przychwyci. Taka to już przyrodzona cnota wielkiej krwi, że nie poddawać się, jeno panować i rządzić musi. Nie należę ja tam do takich, których łatwo za nos wodzić, a wszelako nieraz i ja jej ustąpię. Prawda, żem dużo Sienińskim powinien, ale choćbym nie był powinien, to, jak ci stanie przedemną, a poczenie warkocz z ramienia na ramię przekładać, a głowę przechylać, a spoglądać. najczęściej zrobi, co zechce. I jeszcze nieraz pomyślę, jaki to zaszczyt i jakie błogosławieństwo Boskie, że ostatnie dziecko, ostatnia dziedziczka takiego rodu pod moim dachem się znajduje.... Bo przecie waćpan o Sienińskich wiesz.... całe Podole było ich. Poprzedzili to i Daniłowicze, i Żółkiewscy, i Sobiescy z nich wyrośli.... Król jegomość powinien o tem pamiętać — tem bardziej, że z tych niezmiernych majętności nic prawie nie ostało — i że dziewka, jeśli co będzie miała, to tylko to, co po mnie zostanie....

— A co krewni powiedzą?

— Pągowscy są jeno bardzo dalecy, którzy się nie wylegitymują. Wszelako nieraz nie daje mi spokoju myśl, że po mojej śmierci mogą być jakoweś trudności, procesy, zwady.... jak to u nas zwykle. Chodzi mi zwłaszcza o krewnych żony, po której mam część majętności i tę oto właśnie Belczączkę.

— Ja tam z procesem nie wystąpię, — odrzekł uśmiechając się pan Grothus — ale za innych nie ręczam.

— Otóż to! — Otóż to.... Myślałem właśnie w tych czasach jechać do Warszawy i samego króla prosić o opiekę nad sierotą w przyszłości, ale on ma teraz głowę czem innem zaprzątniętą.

— Żebyś tak waść miał syna, byłaby prosta rzecz dać mu dziewkę....

Na to Pągowski spojrzał na starostę Raygrodzkiego wzrokiem tak bolesnym, że ów urwał w połowie zdania. Przez dłuższy czas milczeli obaj; poczem pan Gedeon rzekł przerywanym ze wzruszenia głosem:

— Mógłbym ci, panie bracie, powiedzieć z Wirgiliuszem: *infandum jubes renovare dolorem....* Tak.. . byłaby prosta rzecz.... I powiem ci, że gdyby nie ta prosta rzecz, to byłbym może zczezł oddawna. Mój syn dzieckiem zagarnięty był przez Ordę. Trafiało się nieraz, że wracali ludzie z niewoli pogańskiej wtedy, kiedy i pamięć o nich zginęła.... Lata całe czekałem cudu — lata całe żyłem tą nadzieją. Dziś jeszcze, kiedy podpiję, myślę sobie: a nuż! — Bóg większy niż spodziewanie ludzkie. Ale te chwile nadzieni są krótkie, a ból jest długi, codzienny.... Nie!... Po co mam samego siebie zwodzić?! — Nie połączy się krew moja z krwią Sienińskich, a jeśli krewni rozdrapią moją fortunę, to i to ostatnie dziecko z rodu, któremu wszystko zawdzięczam, ostanie bez chleba na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cyjną po czesku a zakończył ją po niemiecku, atakując gwałtownie P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, zarzucając mu, że złamał przysięgę na konstytucyę.

Prezydent wezwał go za to do porządku i zagroził odebraniem głosu.

P. Fressl skończył wśród protestów Wszechniemców i wielu posłów z lewicy.

Prezydent dodatkowo przywzał go do porządku za wciąganie Korony do dyskusyi.

Poseł Schicker (niemiecki postępowiec) polemizował z posłem Heroldem i wziął w obronę rektora praskiego. Mowca wywodził, że stałą taktyką Czechów jest przedstawiać Niemców jako prowokatorów. Nakoniec przemawiał wnioskodawca Sileni (Młodoczech) a po przemowie Reichstädtera (niem. post.) nagłość wniosku odrzucono 157 głosami przeciw 69.

Poczem po godzinie 5 posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

* * *

W Izbie posłów odczytano dzisiaj interpelacyę Apolinarego Jaworskiego i tow. do Prezydenta Ministrów w sprawie organizacyi naczelnego kierownictwa dla spraw budowy dróg wodnych odpowiednio do rezolucyi, uchwalonej przez Izbę posłów jeszcze w czasie obrad nad ustawą wodną. Interpelanci zapytują Prezydenta Ministrów, czyżgotów postarać się, aby w interesie naczelnego kierownictwa spraw wodnych, mianowicie dla zabudowania górskich potoków, regulacyi rzek i budowy kanałów spławnych, utworzono samoistny zarząd centralny pod nazwą „C. k. generalna dyrekcya dla budowli wodnych", oraz aby dla naczelnego kierownictwa budowli wodnych w poszczególnych krajach koronnych utworzone były „C. k. Dyrekcye dla budowli wodnych", które bezpośrednio miałyby podlegać generalnej dyrekcyi w Wiedniu.

Pomiędzy odczytanemi wczoraj interpelacyami znajduje się także interpelacya posła Daszyńskiego i tow. w sprawie uregulowania sprawy emigracyi z Galicyi i druga interpelacya w sprawie postępowania krakowskiej dyrekcyi policyi przy aresztowaniu pewnego kupca w Krakowie, podejrzanego o przemytnictwo.

* * *

Komisya wybrana celem udzielenia nagany posłowi Irowi (Wszechniemcowi), a to z powodu, że na onegdajszem posiedzeniu poseł Iro obrzucał Czechów obelgami, ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym pos. Gniewosza.

Komisya zbierze się jutro o godz. 10 przed południem.

* * *

Wiedeń, 10 marca. Jedna z parlamentarnych korespondencyj donosi, że klub włoski uchwalił wręczyć Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi oświadczenie tej treści, że klub nie jest zadowolony z postanowienia Rządu co do utworzenia włoskiego fakultetu w Roveredo, ponieważ utworzenie go w małem mieście nie odpowiada życzeniom Włochów. Fakultet ten w Roveredo nie byłby zdolnym rozwinąć się należycie. Tylko Tryest jest jedynem miastem, które daje rękojmię pomyślnego rozwoju Uniwersytetu.

Klub słoweński przeprowadził wczoraj obszerną dyskusyę nad położeniem politycznem i desygnował p. Szukljego, aby imieniem klubu zabrał w Izbie głos podczas dyskusyi nad onegdajszą mową Prezydenta Ministrów dr. Koerbera. W klubie objawiło się silne niezadowolenie z powodu ciągłej obstrukcyi i niemożliwości w skutek tego zrealizowania postulatów klubu.

Niemieckie stronnictwo ludowe obradowało na wczorajszem posiedzeniu nad sytuacyą. W komunikacie z tego posiedzenia powiedziano, że nie można dłużej znosić swawoli obstrukcyi i dlatego stronnictwo to w porozumieniu z innemi stronnictwami poczyni wszelkie kroki, aby tej swawoli koniec położyć.

Demonstracye studenckie

Studenci niemieccy wiedeńskiego Uniwersytetu zgromadzili się wczoraj w westybulu gmachu uniwersyteckiego i postanowili podziękować rektorowi za wyrażenie sympatyi dla niemieckich studentów praskich. — Rektor zapewnił, że przedsięwzięte będą wszystkie środki dla ochrony niemieckich studentów w Pradze i ich praw. Następnie studenci niemieccy, w liczbie kilku tysięcy, urządzili „bumel" przez Ring-Strasse i Graben. Podczas tego bumlu zebrali się studenci słowiańscy w westybulu. Gdy studenci niemieccy wracali, zamknięto na czas bramy i uniknięto w ten sposób starcia. Studenci niemieccy, śpiewając „Wacht am Rhein", rozeszli się do domów.

Do wczoraj 30 niemieckich reprezentacyj miast nadesłało studentom niemieckim w Pradze wyrazy sympatyi.

Adwokaci czescy ogłaszają w *Narodnich Listach*, że bezpłatnie bronić będą każdego z demonstrantów ulicznych.

* * *

Praga, 10 marca. Wczoraj wieczorem ponowiły się starcia między Czechami a burszami niemieckimi na Przykopach i na placu św. Wacława. Wybito wiele szyb. — Policya rozpryszyła manifestantów. Dziewięciu studentów aresztowano. Policyę obrzucono kamieniami.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 7 marca.

(Radca stanu br. Braun).

(*i*) Zmarł człowiek, który za życia był takiem uosobieniem dyskrecyi i milczenia, że mimo wybitnego bardzo stanowiska, jakie zajmował, mało o nim mówiono, jeszcze mniej pisano: śmierć go dopiero przypomniała szerszemu ogółowi i otworzyła dla wspomnień o nim przestronne łamy dzienników. Jestto Adolf br. Braun, radca stanu, były długoletni dyrektor kancelaryi gabinetowej Najj. Pana, od grudnia r. 1899 na emeryturze. Zmarł w piątek w Aussee, w Styryi, gdzie posiadał kilka will, i gdzie spędzał wolne chwile swoich wczasów, dopóki był jeszcze w służbie, a całe lato i zimę. odkąd przeszedł w stan spoczynku.

Była to postać niezwykła i bardzo interesująca. Syn skromnego poczmistrza z Petschau, poświęcił się pierwotnie karyerze dyplomatycznej. Zjazd książąt Związku niemieckiego w r. 1860 w Frankfurcie nad Menem zastał go na stanowisku radcy legacyjnego w austryackiem prezydyum Związku. Najjaśniejszy Pan przewodniczył wówczas Zjazdowi osobiście a radca Braun pełnił przy Monarsze obowiązki sekretarza. Wówczas to Najj. Pan miał sposobność poznać niezwykłe zalety późniejszego dyrektora kancelaryi gabinetowej i wkrótce po Zjeździe frankfurckim powołał go do Wiednia. W r. 1863 czy 1864 został Braun dyrektorem kancelaryi i członkiem Rady stanu, instytucyi, która w r. 1868 przestała istnieć; br. Braun był też ostatnim „radcą stanu" w Austryi.

Na czele kancelaryi gabinetowej stał br. Braun przez lat 36. Jeżeli się zważy doniosłość urzędu dyrektora kancelaryi gabinetowej, który jest jakby pierwszym mężem zaufania Monarchy i jeżeli się uwzględni długi ten okres urzędowania śp. br. Brauna, uzyska się odrazu właściwe wyobrażenie o charakterze i wartości człowieka. Z niezwyłymi przymiotami umysłu i charakteru, musiał on łączyć zmysł dyplomatyczny, służbistość i umiejętność milczenia, — musiał słowem w całej pełni zasługiwać na zaufanie Monarchy. Tak było też w rzeczywistości.

Wiedziano, że baron Braun zawsze przed godziną 8 rano jest już z raportem u Monarchy o sprawach, które wymagały omówienia lub załatwienia, wiedziano, że przez ręce jego przechodziły najważniejsze sprawy całego Państwa, które albo miał Monarsze przedłożyć, jeżeli to były kwestye polityczne, pod odpowiedzialnością ustawową przez odpowiedzialnych Ministrów załatwione, albo też opracować — jeżeli to były sprawy niepolityczne — i uwagami swemi oraz wnioskami zaopatrzyć. Wiedziano, że on to badał każdą projektowaną ustawę ze stanowiska Monarchy i Monarsze wnioski co do przedwstępnej sankcyi przedkładał. że on był prawą ręką Monarchy w najważniejszych aktach rządowych, gdy szło o uwolnienie jednych, a mianowanie nowych Ministrów; wiedziano, że do niego należało przygotowanie pism i enuncyacyi Monarszych i tam dalej, i tam dalej — bo któżby mógł wyliczyć rozliczne, a ważne i drażliwe agendy, należące do zakresu działania dyrektora przybocznej kancelaryi Monarszej.

O roli, jaką baron Braun odgrywał w tem wszystkiem, krążyły i krążą rozliczne legendy — nikt jednak nie wiedział i nie wie do dzisiaj niemal nic pewnego. Z pewnym trwożnym szacunkiem pokazywano go sobie na ulicy, gdy z nieodstępnem „virginia" w ustach, niski i krępy, szedł z mieszkania swego w zabudowaniach stajni cesarskich, do skromnego biura w środkowem podwórzu Burgu, na drugiem piętrze: wszak wiedziano, że mąż ten posiada najważniejsze tajemnice Państwa, że jedna jego wzmianka w potocznej rozmowie o „przepracowaniu się" lub „nadwątlonem zdrowiu" Ministrów — jak to się zdarzyło hr. Beustowi w listopadzie r. 1871, — była dla ich politycznej roli wyrokiem śmierci. Nikt jednak nie wiedział dokładnie, jak daleko sięga wpływ „radcy stanu", czy on jest jedynie wykonawcą Najwyższej woli i jakby najpierwszym sekretarzem Monarchy, czy też przypisać mu trzeba także pewną rolę czynną. Nikt o tem nie wiedział — baron Braun był bowiem uosobieniem dyskrecyi służbowej, a żeby zapobiedz wszelkim wątpliwościom i nieporozumieniom, odosobnił się od świata zupełnie i żył właściwie tylko w Burgu, oraz w gronie swej rodziny, którą kochał gorąco. To odosobnienie się jego, dzieliła z nim w zupełności także żona jego: — zrezygnowali też oboje nawet z przyjemności bywania w teatrze, i o ile baron Braun nie był zajęty w służbie, a pani Braun wychowaniem czterech synów, on — ceniony mineralog — zbierał rzadkie kamienie, a ona, zamiłowana w starożytnościach i studyach etnograficznych, w tym znowu zakresie gromadziła cenne osobliwości. Rzadko kto — i tylko dorywczo — bywał dopuszczony do domowego życia baronostwa Braunów.

W skromnym przedpokoju biura barona Brauna wyczekiwali natomiast cierpliwie najpierwsi dostojnicy na swą kolej — w biurze zaś samem rozstrzygały się doniosłe sprawy. Baron Braun był zawsze jednak niezbadany: słuchał uważnie, przypatrywał się bacznie mówiącym — sam zaś, bardzo [illegible]sztą ugrzeczniony i pełen dyplomatycznej uprzejmości, mówił tylko tyle, wiele było koniecznie potrzeba i unikał troskliwie wyrażania swojej opinii, aby nie uprzedzać decyzyi Władcy i nie dawać nawet pozoru, iż pozwala odgadywać intencye Monarchy lub tajemnice urzędu.

Dopóki siły fizyczne starczyły, baron Braun zostawał na stanowisku, na którem utrzymywało go wyjątkowe zaufanie Monarchy. Dopiero jako 80-letni starzec usunął się, aby — po śmierci żony — przez kilka lat jeszcze w ulubionem swem Aussee odpocząć po trudach życia, zanim spoczął na wieki.

Następcą jego na urzędzie dyrektora kancelaryi gabinetowej jest od grudnia 1899 r. — jak wiadomo — JEksc. Franciszek Schiessl.

Rzym, 7 marca.

(Z Watykanu. — Prezydent Loubet. — „Malarzyństwo" Ady Negri. — Simplon. — Z Sjeny. — Polscy goście w Rzymie).

Osservatore Romano ogłosił list Apostolski Piusa X. zaczynający się od słów *Scripturae sanctae*, w którym Papież podnosi potrzebę popierania studyów nad Biblią, przypomina to co zrobił Leon XIII, ustanawiając encykliką „*Providentissimus Deus*" komisyę kardynalską dla studyów biblijnych w Rzymie i oświadcza, że zanim ustanowi wyższy instytut w tym celu, poleca komisyi biblijnej, aby udzielała stopni akademickich w nauce Biblii księżom, ale tylko doktorom teologii, wykształconym na Uniwersytetach i zakładach, uznanych przez Stolicę Apostolską, którzy będą musieli zdać egzamin piśmienny i ustny przed pięciu członkami komisyi (do której należą także tak zwani konsultorowie). Widoczną intencyą Piusa X. jest wyjść z chaosu, do jakiego egzegeza Biblii wpędziła studya teologiczne, jak [illegible] jaskrawem świadectwem są dziełka ks. Alfeda Loisy, poruszające umysły

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Wyzyskując wdzięczną komplikacyę swojej przyrody, Japończycy starają się uwydatnić jeszcze bardziej czystość linii, która ją charakteryzuje. Chcąc podnieść miękkie zarysy brzegów jezior, otaczają je twardymi, chropowatymi kamieniami, po które trzeba posyłać daleko i płacić drogo.

Jeżeli pozwalają w swoich parkach żyć na wolności jakim zwierzętom, to tylko zgrabnym jeleniom o delikatnych kształtach. Jeżeli widzimy w ogrodzie, pomiędzy dużymi kamieniami, wybranymi dla surowości swoich kształtów, przechadzającego się jakiegoś dużego ptaka, będzie to z pewnością żuraw o długiej, ruchomej szyi, o hieratycznych pozach, którego biało-czarne skrzydła zdają się pędzlem malowane a cienkie nogi pozostawiają na piasku gwiaździste ślady.

Kultura chryzantemów jest jednym z przemysłów, jedną ze sztuk pięknych Japonii. Żadne więc kwiaty nie są otoczone takiemi staraniami jak złocienie; dlaczego Japończycy tak je uwielbiają i w jaki sposób miłość swoją wyrażają?

Miałem sposobność zwiedzenia dorocznej wystawy listopadowej w pałacu Akasaka. Zamiast rozwichrzonych, rozrośniętych bujnie krzaków, jakie ujrzeć się spodziewałem, zobaczyłem bukiety w kolorach rozmaitych, ale sztywne, jakby sztuczne, których gałązki, ze sztywnością metalu przedstawiały świeczniki o symetrycznych ramionach. Same nawet kwiaty, o niezmiernie delikatnych barwach, nazwane bardzo wdzięcznemi imionami: „zachód słońca na jeziorze Biwa", „jutrzenka na śniegu Fudji", były rozpaczliwie regularne: zdawało się jakby wysilano się na to, aby to były symetryczne figury tak samo prawie geometryczne jak korona o szesnastu listkach, będąca heraldycznym symbolem cesarzy. Zresztą, podobno, że tymi chryzantemami odtwarzają całe sceny na trawnikach, tak samo jak u nas układają dywany z roślin różnokolorowych. Zaledwie tylko na wystawie kwiatów hrabiego Okuma, współzawodniczących z dworskimi ogrodami, zdołałem dojrzeć kilka wybitnych pomysłów bujnej fantazyi w dziedzinie uprawy złocieni. Co do innych kwiatów, widocznie w Japonii za największą sztukę uważają nietylko psuć harmonię wrodzoną przyrody, ale czynić ją jak najbardziej sztywną i sztucznie pogmatwaną.

II.

Tokio.

Tokio, jedna ze stolic świata — półtora miliona mieszkańców — nie może być nazwane miastem. Jest to olbrzymie zbiorowisko pokrywające przestrzeń przeszło 20 kilometrów kwadratowych, która wydaje się tem większą, że komunikacya jest bardzo powolna i w którem ostatecznie można rozróżnić trzy miasta: miasto na pół europejskie, miasto, którego zachodnie wpływy mało jeszcze dotknęły i miasto cesarskie.

Dwa pierwsze miasta łączą się z sobą, granica między niemi jest nieznaczna, prawie niewidoczna. Miasto cesarskie, przeciwnie, stanowczo oddzielone jest od tamtych, a przecież stanowi ono pewnego rodzaju syntezę, zawierając w sobie wszystko to, co starodawne i to, co najbardziej współczesne.

Trzeba trzech kwadransów jazdy koleją, żeby przebyć 30 kilometrów dzielących Jokohamę od „Stolicy Wschodu". Dom stacyjny z cegły i drzewa, nędzny, brudny, wyglądający smutnie jak tymczasowe budowy, które się postarzały; zresztą, bez żadnej wybitnej cechy; możnaby myśleć, że się jest na stacyjce w Bretanii lub Owernii, sądząc ze stuku drewnianych sabotów o kamienne płyty peronu. Po za domem, plac dość obszerny, ale nieregularny, błotnisty i pełen kurzu, na którym czekają wózki ciągnione przez ludzi, landary i tramwaje, w około domy przedmieścia, o dwóch i trzech piętrach, restauracye i hotele, pokryte krzyczącemi ogłoszeniami po francusku lub angielsku.

Takie jest pierwsze wrażenie Tokio.

Mały most, całkiem nowy, z wypolerowanego granitu z balustradą żelazną, wiedzie nas na *Guinza*, główną ulicę miasta europejskiego. Z dwóch stron trotuaru, [illegible] bionych wątłemi wierzbami i wysokiemi filarami telegraficznymi, wysokie, szerokie i głębokie sklepy o murach z granitu, zapełnione aż do sufitu półkami z towarem, ze wspaniałemi wystawami jednoszybowemi, wyfinowane zbytkiem i smakiem, czynią wrażenie europejskiego zachodu. „Bazary japońskie" są jednak liczniejsze tutaj niż w [illegible] ryżu; można łatwo zrozumieć czemu podróżnik, żądny egzotycznych widoków, ucieka stąd czemprędzej napowrót na [illegible] lei, notując z żalem na swoim karnecie, że stara Japonia istnieć już przestała...

Ale idźmy dalej. Przebywamy [illegible] most, którego bardzo wybitna łukowatość, zaledwie balustrady z bloków granitowych, już nie z gruba ociosanych, zadawalniają [illegible] szą żądzę barwy lokalnej. Już i ulica miejscami ścieśnia, trotuar prawie znika. Małe szybki zastępują wielkie tafle szklane; wystawy zniżają się, a wkrótce niema ich wcale: do sklepów wchodzi się wprost z ulicy. O kilkaset metrów dalej, towary [illegible] szczone już na ziemi, pokryte tylko [illegible] mi witrynami. Wkrótce widzimy już z [illegible] pospolite budki, wąskie, zbite z [illegible] nych desek, na których towary leżą nie okryte, bezładnie, prawie aż do ziemi [illegible]

Przejeżdżamy nie więcej jak jeden kilometr i jesteśmy już na granicy starego Tokio.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Francyi, a z drugiej strony nie oddaje już sądu w ręce kongregacyi Jndeksu.

Program uroczystości trzynastowiekowej rocznicy śmierci Papieża Grzegorza Wielkiego zapowiada w miesiącu kwietniu, t. j. wtedy, kiedy rocznica będzie obchodzona (od 6 do 12) obchód solenny w kościele S. Maria in Valicella, trzy odczyty na Uniwersytecie papieskim (duchownym) św. Apollinarego, zwiedzenie kościoła i pamiątek po Grzegorzu Wielkim w kościele na Celjusie, wizytę u jego grobu w Bazylice św. Piotra, Litanie w S. Maria Maggiore, uroczystą Mszę św. w Bazylice św. Pawła, obiad dla ubogich na pamiątkę karmienia ich przez wielkiego Papieża i wreszcie 12 kwietnia Mszę św. papieską w Bazylice watykańskiej z wielkim chórem gregoryańskim. Tam, gdzie jeszcze nie dało się wprowadzić śpiewów chóralnych, wykonaną będzie Msza Papieża Marcella, arcydzieło J. L. Palestriny, której melodye są zapożyczone ze starożytnych śpiewów gregoryańskich.

Sprawa biskupów polskich dla Ameryki ciągle idzie na odwłokę. Niewątpliwie największą przyczyną tego jest opór, jaki stawiają biskupi amerykańscy irlandzkiego pochodzenia, którym hasło papieskie: *restaurare in Christo*, nie przemawia może do przekonania. Faktem jest także, że Prefekt Propagandy, kardynał Gotti, nie okazuje dostatecznej energii. Zarówno Polakom jak i Rusinom amerykańskim życzyćby należało, aby ich słuszne żądania, posiadania biskupów, przemawiających bliskim dla nich językiem, się spełniły. Z tem wszystkiem nie wątpię, że z czasem do tego przyjdzie, a najlepiej byłoby, aby Papież *motu proprio* nominacye zarządził, bo skoro prawo prezenty na biskupie stolice w Stanach Zjednoczonych przysługuje biskupom, ci ostatni, nie tak łatwo dadzą się skłonić do przedstawienia kandydatów innej narodowości. Nie należy zaś zapominać, że dalsze ociągania się z zadowoleniem tak słusznych żądań katolików polskich w Ameryce, będą mogły mieć opłakane skutki, gdyż „niezależni" katolicy tamtejsi agitują już dziś w kierunku oderwania całej masy wierzących od Rzymu i stworzenia wielkiego Kościoła polskiego, kierowanego przez pasterzy słowiańskiego języka i pochodzenia. O ile wiem, bawiący dotąd w Rzymie delegat ks. Kruszka, będzie miał powowne posłuchanie u Ojca św., a biskupi nasi z Galicyi, wpływem swoim, za pobytu z pielgrzymką w maju, życzenia te powinni poprzeć.

Wypadkiem literackim tych dni, jest ukazanie się nowego tomiku wierszy Ady Negri — włoskiej Konopnickiej, która tłómaczyła jej „Fatalność" i „Burze". Teraz, po dziewięciu latach ukazało się „Macierzyństwo" *(Maternità)*. Ada Negri, wyszła tymczasem za mąż za inżyniera p. Garlanda, i mieszka w Medyolanie, gdzie po młodości przeżytej w warunkach bardzo skromnych, spędza dni swe w dostatku. Ale macierzyństwo i wygody, nie zrobiły włoskiej poetki pogodniejszą, jej liryka jest zawsze gwałtowna, z zabarwieniem socyalistycznem, tylko, że Negri nie wywraca ołtarza rodziny, owszem sądząc po jej ostatnich wierszach, miłuje ją i rozgrzewa uczuciami głębokiemi, czy to kiedy opowiada o kobiecie czującej, po raz pierwszy budzące się życie w swych wnętrznościach, lub przedstawia prostą kobietę w otoczeniu domowem, robotnicę szyjącą ze łzami pieluszki, Siostrę miłosierdzia pochyloną nad umierającem dzieckiem, stuletnią staruszkę, matkę licznego potomstwa, pomarszczoną i zgarbioną, pod obawą wieczności i t. d. Wiersze „Kiełkuje" (Germina) i „Ekstaza" (Estasi), przedziwnie oddają uczucia kobiety. Inne wiersze jak „Kołyska", „Powrót Bianki", „Pamiętaj", „Śpiewa u nóg moich", „Mogiłka", „Cień", „Przeznaczenie", malują radości i bole matki i są w części wspomnieniami autorki. Książka jest wielkim hymnem na cześć macierzyństwa i ogniska rodzinnego. Nie wątpię, że M. Konopnicka przetłómaczy na polski język także ten cykl wierszy, pani Ady Negri-Garlanda, pełen uczucia ludzkiego i ziemskiego.

Nowelka H. Sienkiewicza „Dwie łąki" ukazała się w tłómaczeniu włoskiem, w felietonie *Tribuny*.

Jak słyszę, wystawa sztuki sjeneńskiej, w lecie w Sjenie, będzie bardzo zajmującą. Rzeźby Jakóba della Quercia, obrazy Duccia, Szymona Martini, Lorenzettich, Vecchietta, Pinturicchia, Sodomy i miniatury od XIII. do XVI. w., jubilerstwo kościelne, materye, hafty i t. d. złożą się na nadzwyczaj ciekawy zbiór przedmiotów sztuki. Same miasto jest nader suggestywnem. Podobno prof. Maryan Sokołowski, wybiera się na tę wystawę, która nas z tego także powodu może interesować, że mieliśmy w Krakowie, w XVI. w. Jana z Sjeny.

Tunel przez Simplon dosięgnął długości 18.216 metrów. Brakuje jeszcze 1565 metrów.

Z polskich gości przybyli tutaj: margrabina Wielopolska z hr. Taidą Potocką, hr. Sewerynowstwo Jezierscy, pp. Sobańscy, hr. Ledóchowska i t. d. *D.*

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 10 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. po załatwieniu formalności zabrał głos prezes gabinetu hr. Tisza celem umotywowania swego wniosku w sprawie zmiany regulaminu.

Opozycya podniosła wrzawę i ciągle przerywała mowcy.

Gdy się uspokoiło, hr. Tisza zrobił poprawkę do swego wniosku, mianowicie, cofając z niego postanowienie, że trzecie głosowanie nad ustawami ma się odbywać bezpośrednio po dyskusyi szczegółowej. Dalej mowca wywodził, że zmiana regulaminu ma na celu szybkie załatwienie koniecznych ustaw, zapewniał, że definitywna zmiana regulaminu nie pójdzie po za granice konieczności, a wreszcie wyraził ubolewanie, że niektórzy posłowie, powołani do obrony konstytucyi, dali się wciągnąć w szeregi opozycyi. Zakończył wśród okrzyków entuzyastycznych na prawicy, a ironicznych na ławach opozycyi, prośbą o przyjęcie wniosku.

Przemawiali następnie posłowie Ugron, Ratkay i Jan Zichy, poczem przystąpiono do głosowania nad dopuszczalnością wniosku. Głosowanie odbywało się na żądanie opozycyi imiennie. Prezydent zauważył, że nie zapisywano głosów oddanych na „tak", uznał przeto głosowanie za nieważne, poczem odroczono posiedzenie do dzisiaj.

* * *

Partya Kossutha uchwaliła wczoraj podjąć jak najostrzejszą walkę przeciw wnioskowi Tiszy i zwoływać w kraju zgromadzenia w tej sprawie.

Posłowie Desseffy i Gyeffy zgłosili swe wystąpienie z partyi liberalnej.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 10 marca. W ciągu dalszej dyskusyi nad etatem wojskowym w parlamencie niemieckim zaznaczył poseł Bebel, że socyalna demokracya dąży do uczynienia Niemiec pierwszym krajem świata. (Okrzyki: W to pan sam nawet nie wierzysz!). Najlepszym dowodem, jak zmieniły się obecnie stosunki w Niemczech jest to, że socyalni demokraci w najwyższych kołach mają zwolenników. Nie ma w ogóle stronnictwa, któreby tak szczerze zastosowało chrześciańską ideę, jak socyalna demokracya. (Wesołość w Izbie). Mowca zarzuca posłowi pastorowi Stöckerowi, że z książki Bebla o kobiecie i małżeństwie wyjął luźne ustępy bez związku, żeby ukuć z nich broń przeciw autorowi; mowca cytuje ewangelickich duchownych, którzy książkę Bebla pochwalali. Socyalni demokraci zwalczają brak kultury. Mowca zakończył słowami: Nigdy się od nas nie uwolnicie.

Poseł Stöcker odparł, że z socyalną demokracyą nie ma kompromisu, tylko walka na śmierć i życie. Socyalna demokracya w Anglii i Ameryce nie mogła się zaaklimatyzować, ponieważ w tych państwach ludność robotnicza jest bardzo wysoko umysłowo rozwinięta.

Minister wojny Einem zaprzeczył jakoby robiono jakiebądź trudności oficerom żydom. W końcu uchwalono kilka tytułów budżetu wojskowego.

Sprawa macedońska.

Wedle informacyi *Pol. Corr.*, panuje w dobrze poinformowanych kołach Saloniki przekonanie, że w wilajetach nastąpi uspokojenie. Zauważono podobno niezawodne oznaki, że w przewodniem gronie powstańców coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż nie należy przeszkadzać akcyi reformowej i dostarczać Turcyi pretekstu do zwlekania z reformami. Niemniej jednak przygotować się trzeba na to, że nieprzejednani nie zaniechają dalszych prób i że z ich strony wyjdzie niejeden jeszcze zamach. Wpływ jednak Borysa Sarafowa zmniejsza się stanowczo.

Generał di Giorgis ma w tych dniach przybyć do Salonik. Głoszą, że otrzyma on tytuł generalnego inspektora żandarmeryi i zwierzchnictwo nad komendantem. Rezydować będzie w Salonice. Kontyngent żandarmeryi w wilajetach macedońskich uzbrojony zostanie karabinami Martiniego. Pułki zaptiów przekształcone zostaną w pułki żandarmeryi. Oficerowie i podoficerowie muszą wykazać, że płynnie czytają i piszą.

O polepszeniu stosunków bułgarsko-tureckich donoszą do rzymskiej *Tribuny* z Saloniki następujące szczegóły: Konsul Müller opowiada, że zawsze wątpił w możliwość porozumienia Turcyi z Bułgaryą. Wojnę, do której zresztą obie strony przygotowały się jak najzupełniej, uważał za nieuniknioną. Ostatnie jednakże tygodnie zmieniły sytuacyę bardzo pomyślnie. Konsulowie oczekują przybycia europejskiej komisyi i budują wiele, zwłaszcza na energii generała di Giorgisa, którego zamianowania życzą sobie tak gorąco Austro-Węgry, by dać sprzymierzeńcowi dowód uprzejmej życzliwości. Pojawienie się gen. Giorgisa oddziała na umysły bardzo uspokajająco i uzupełni dzieło Hilmiego baszy. Najtrudniejszem do załatwienia zadaniem będzie problem ekonomiczny. Wszystkie trzy wilajety są zupełnie wyczerpane i zdane na łaskę państwa. W normalnych czasach mogły one dać około 10 milionów nadwyżki; obecnie mowy nie może być o jakichkolwiek dochodach. Pogłoski o rzekomym zamiarze Austryi wkroczenia do wilajetu kossowskiego, nazwał Müller bajką, wymyśloną w tym celu, by poróżnić Austro-Węgry z Włochami.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Londyn. *(Biuro Reutera).* Z Tokio otrzymano tu wiadomość, że flota japońska w nocy z 8 na 9 b. m. bombardowała Tallenwan (Dalny), a następnie Port Arthura.

Władywostok. Przypuszczają, że flota japońska pod wodzą admirała Urina w zatoce Possieta spotkała się z władywostocką flotą rossyjską i zmusiła ją do walki.

Paryż. *(Ag. Havasa).* Admirał Makarow przybył do Port Arthura i na krążowniku „Askold" wywiesił flagę admiralską. Pancernik „Retwisan" zdołano wprowadzić do portu wewnętrznego, w skutek czego będzie go można poddać naprawie. Spodziewają się, że „Retwisan" wkrótce będzie znowu zdolny do walki.

Petersburg. Oficyalna depesza wicekonsula rossyjskiego z Kolombo donosi, że 7 oficerów i 360 żołnierzy z okrętu „Warjag" na angielskim parowcu przybyło tam i d. 8 marca odjechało na okręcie rossyjskim do Odessy.

Tokio. Wedle nadesłanych tu wiadomości wojska koreańskie w Andżu i w Sukczen stawiały tylko słaby opór.

* * *

Armia mandżurska.

Jak wiadomo, w parę dni po wybuchu wojny zorganizowana została rossyjska armia mandżurska, której naczelnym dowódzcą mianowano przed tygodniem b. ministra wojny, generała piechoty Kuropatkina. — Wskład tej armii weszły 1 i 2 korpusy syberyjskie oraz utworzony świeżo korpus 3, a także 1 dywizya piesza syberyjska i pozostałe wojsko kozackie zabajkalskie. Mająca zatem działać w Mandżuryi armia rossyjska składa się z dziewięciu brygad strzeleckich (36 pułków, 76 batalionów, 77.000 szeregowców na stopie wojennej) oraz jednej dywizyi pieszej (4 pułki, 20 batalionów, 19.300 szeregowców), ogółem zatem z 96 batalionów piechoty (96.300 szeregowców). Kawalerya zawiera ogółem 60 szwadronów i secin (19.000 szeregowców). Artylerya zaś składa się z 21 bateryi polowych z 168 armatami obsługiwanemi przez 4950 szeregowców. Wreszcie saperów posiada armia mandżurska trzy bataliony (3000 szeregowców). Tak więc do armii działającej na dalekim Wschodzie, zapisanych jest ogółem 114200 żołnierzy. Po odciągnięciu od tej sumy 5 proc. na niezbędne zwykłe braki wraz z chorymi, pozostanie w armii mandżurskiej 91.000 bagnetów, 9500 pałaszy i 168 armat.

HENRYK HEINE
W POŻYCIU DOMOWEM.

(Ciąg dalszy).

A przecież on kazał ją uczyć czytać. Nie długo po ich połączeniu się, oddał ją do pensyonatu młodych panien, który godnym był kierownictwa Pani Cardinal, tak czyste i wstydliwe były tam obyczaje — i gdzie wolno było przychodzić w niedzielę, aby popatrzeć, jak żona tańczy. Raz Heine zaprowadził tam jednego ze swych ziomków, Henryka Laube, który był świadkiem jego zachwytów. Piękna Matylda przewyższała swe towarzyszki o całą głowę — a tańczyła z taką gracyą! z taką młodzieńczością!!... I to nie wszystko jeszcze. Już umiała na pamięć nazwy wszystkich królów Babilonu, i opowiedziała Henrykowi Heine z wielkiem ubolewaniem szczegóły nieszczęść Lukrecyi, których on wcale nie znał. Zastanawiając się nad tem wszystkiem, najdowcipniejszy z Niemców był bardzo zadowolony, czuł się wybrańcem losu, i nie mógł się dość nadziwić, że istoty tyle godne uwielbienia znajdowały się na ziemi.

Czynił jej tylko jeden zarzut. Matylda była marnotrawną a Heine nie był bogaczem. Nie mógł jej nigdy powierzyć wspólnej kasy. Kiedy prawie zupełnie ociemniał i był sparaliżowany, chował pieniądze w woreczku, który wyciągał po omacku z pod poduszki, gdy służąca przychodziła po pieniądze na wydatki codzienne. Niezdolny odmówić czegokolwiek Matyldzie, która lubiła stroje i wino szampańskie, sprawiał jej piękne suknie i prowadził ją na wyśmienite obiady i kolacye, ale nie obeszło się bez mruczenia. Ochrzcił ją nazwą: „moja rozrzutnica".

Heine ożenił się z nią 31 sierpnia 1841 r., w przewidywaniu pojedynku, który odbył się w tydzień później i w którym odniósł lekką ranę. Dnia 13-go września pisał do swojej siostry Karlotty Embden:

„Moja najdroższa siostro, dopiero dzisiaj mogę ci donieść urzędownie, że jestem żonaty. 31 sierpnia pojąłem za małżonkę Matyldę Mirat, z którą kłócę się codziennie od lat sześciu. To nie przeszkadza jej mieć serce szlachetne i czyste, i być dobrą jak anioł; jej prowadzenie się w ciągu długich lat, które spędziliśmy razem, było bez zarzutu, i wszyscy moi przyjaciele wskazują Matyldę jako wzór cnoty"...

Przeciwnik, z którym miał pojedynek, zwał się Salomon Strauss. Donosząc o ożenieniu się swemu przyjacielowi Lewaldowi, Heine dorzucił:

„Ten pojedynek małżeński, który nie skończy się pierwej, aż jedno z nas umrze, jest z pewnością niebezpieczniejszy od tej wycieczki w okolicę Paryża, którą odbyłem z Salomonem Straussem z ulicy Żydowskiej we Frankfurcie".

Rozumie się, że rodzina nie była zachwycona tą wiadomością, zdecydowała się jednak przyjąć panią Henrykową Heine. Prezentacya odbyła się w Hamburgu latem r. 1844, i pierwszy rzut oka u przystani parowego statku był korzystnym dla pięknej Matyldy. Nieszczęściem podróż morska wcale nie osłabiła jej energii. Pan Embden, szwagier, chciał podać Matyldzie małe pudełko należące do jej pakunków, gdy w tem uczuł bolesne uszczypnięcie w palec i upuścił pudełko na pomost. Matylda zaczęła krzyczeć przeraźliwie — w pudełku była „Kokotka", jej ulubiona „Kokotka", jej najdroższa papuga.

— Biedna Kokotka! — krzyczała Matylda rozgniewana, tyle już ucierpiała od podróży morskiej, a tutaj na domiar tak ją przestraszają!...

Henryk Heine śmiał się do rozpuku, lecz jego krewni wcale się tem nie ubawili, i nawet przyszło do tego, że po piętnastu dniach Heine zmuszony był odesłać żonę do Paryża, do tego pensyonatu, o którym już była mowa, i pozostał sam w Hamburgu, gdzie zatrzymywały go różne sprawy. Biedna Matylda, zalewając się łzami, wyjechała wraz ze swoją „Kokotką". Heine wziął to rozłączenie tragicznie. Był zazdrosny, zaniepokojony, nie mógł stracić z oczu Matyldy bez cierpienia.

„Jestem smutny, jakbym szedł na śmierć, od chwili twego wyjazdu, pisze do niej, już trzy dni nie widziałem ciebie! Przemknęły one jak cienie. Nie wiem co czynię i nie myślę o niczem"....

W innym liście pisze:

„Od chwili twojego wyjazdu wzdycham tylko i nie przestaję myśleć o tobie. Cierpię na bole głowy jak zwykle i bole te powiększają się z dnia na dzień, podniecane niepokojem mojego serca. Nie chcę abyśmy się na przyszłość rozłączali, bo to jest okrutne! Czuję dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebę mieć cię zawsze przed oczyma.... Cała sfora psów rozjadła się tutaj przeciw mojej owieczce, to mię przywodzi do wściekłości każdej nocy".

(Dokończenie nastąpi).

A. Z.

Pozostałe poszczególne oddziały armii rossyjskiej, konsystującej na dalekim Wschodzie, nie zostały włączone do armii mandżurskiej. Należą tu: dwie brygady, rozlokowane w kraju Usuryjskim, straż pograniczna i wojska kolejowe, wreszcie bataliony artyleryi fortecznej i roty saperów, przebywające w Porcie Arthura, Władywostoku i Nikołajewsku.

Znaczna część oddziałów wojskowych, włączonych obecnie do armii mandżurskiej, rozlokowana była przed wybuchem wojny nie w Mandżuryi, lecz w granicach Syberyi, mianowicie w kraju południowo-usuryjskim, w Chabarowsku, Błagowieszczeńsku i obwodzie zabajkalskim. Całą tę masę wojsk, obliczaną na 58.000 ludzi, 11.000 koni i 168 armat, trzeba będzie po ukończeniu mobilizacyi przewieść do Mandżuryi kolejami wschodnio-chińską i usuryjską. Zgromadzenie tak znacznej ilości wojsk będzie wymagało naturalnie dość długiego czasu.

O ukończeniu mobilizacyi na dalekim Wschodzie nie zostały dotychczas poczynione ogłoszenia urzędowe. Ponieważ jednak od początku mobilizacyi upłynęło przeszło trzy tygodnie, przeto przypuszczać należy, że skompletowanie wojsk ma się już ku końcowi.

Dodać jeszcze należy, że zaraz po rozpoczęciu wojny zaczęto wysyłać do Mandżuryi koleją syberyjską znaczne oddziały wojsk, których liczba nie jest jednak znaną. Przypuszczalnie jednak posiłki te złożyły się dotychczas z 32 batalionów piechoty (blisko 32.000 żołnierzy). Po ich przybyciu do Mandżuryi, armia wzrośnie do cyfry 146.000 żołnierzy. Po za tem w zachodniej Syberyi sformowany został z wojsk rezerwowych 4 korpus syberyjski, czy jednak połączony zostanie z armią mandżurską, czy też posunie się tylko w kierunku Władywostoku, dotychczas nie wiadomo.

* * *

Echa wojny za granicą.

Wiedeń. Poseł Pacak jako przewodniczący klubu młodoczeskiego, otrzymał od ambasadora rossyjskiego w Wiedniu list z podziękowaniem za przesłane mu imieniem klubu wyrazy sympatyi dla narodu rossyjskiego i życzenia powodzenia dla oręża rossyjskiego.

Paryż. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że pomiędzy gabinetami Paryża, Londynu, Rzymu, Berlina i Wiednia toczy się wymiana zdań w sprawie pokojowego pośrednictwa między Rossyą a Japonią. Pośrednictwo mocarstw ma na celu zabezpieczenie honorowego wyjścia obu stronom wojującym. W każdym razie nie będzie wszelako uczyniony żaden krok w tej mierze przed stoczeniem większej bitwy.

Petersburg. W obec dokonanego w ostatnich czasach pewnego zbliżenia się między Anglią a Rossyą, zwraca uwagę gwałtowny artykuł Suworina w *Nowoje Wremia*, skierowany przeciw Anglii, a napisany z okazyi powitania nowo mianowanego ambasadora angielskiego w Petersburgu. W artykule tym Suworin przedstawia wszystko złe, jakie Rossya od lat od Anglii doznała. Pisze on: „Zawsze Anglia Rossyi szkodziła i szkodzić usiłowała, więc po cóż te przyjazne zapewnienia. Dyplomaci mogli postanawiać co im się podoba. faktem jednak pozostanie, że naród angielski nienawidzi Rossyi, zaś wyraz „Anglik“ w Rossyi równoznaczny jest z obelgą. Wyraz Anglik oznacza u nas chytrość i arogancką impertynencyę. To pojęcie przeszło w krew naszego ludu. Jeżeli Anglia chce być naszą przyjaciółką, to niech da dowody tej przyjaźni natychmiast. Dość już upokorzenia. Od r. 1877 naród się nasz zmienił, Anglicy znają i cenią naszą literaturę, niech więc także poznają i ocenią nasze uczucia narodowe. Jeżeli nowy ambasador angielski przybywa do nas, aby zbadać naszą nienawiść do Angli, to może to łatwo uczynić, gdyż się z nią nie kryjemy. Jeżeli zaś chce w istocie wzbudzić w nas jakieś uczucia przyjazne dla Anglii, to niechże wystąpi z czynami, a nie ze słowami tylko“.

* * *

Dzienniki warszawskie dowiadują się, że ks. arcybiskup Popiel otrzymał już pozwolenie utworzenia specyalnego sanitarnego oddziału, złożonego z sióstr miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, lekarzy i kapłanów.

Deputacya dzienników petersburskich wręczyła carowi adres wiernopoddańczy. Komitet dla pomnożenia floty, zebrał dotąd 15 milionów rubli. Składki płyną nieprzerwanie dalej.

Wyjazd generała Kuropatkina na plac boju naznaczony został nieodwołalnie na 13 b. m. Do sztabu generalnego Kuropatkina wcielono 2 oficerów niemieckich i 2 oficerów francuskich. Jeden z tych oficerów francuskich jest generałem, drugi zaś pułkownikiem, obaj jednak są rangą wyżsi, aniżeli oficerowie niemieccy. Delegatom wojskowym angielskiemu i amerykańskiemu na razie nie dano jeszcze pozwolenia na pobyt w głównej kwaterze generała Kuropatkina.

Książę Mikołaj grecki, trzeci syn króla Jerzego, posiadający rangę pułkownika artyleryi w armii rossyjskiej, otrzymał od cara pozwolenie udania się do Mandżuryi celem wzięcia udziału w wojnie.

Załogi okrętów rossyjskich „Warjaga“ i „Korejca“, które, jak wiadomo, wypuszczone zostały przez Japończyków pod warunkiem, że w obecnej wojnie udziału brać nie będą, i które są obecnie w drodze do Rossyi, spodziewane są w Petersburgu w pierwszej połowie kwietnia.

Dzienniki petersburskie donoszą, że kolej okrążająca jezioro Bajkalskie dopiero w jesieni będzie ukończoną. Na przestrzeni 200 wiorst wybitych tam zostanie 34 tuneli, z tych jeden długości 850 metrów. Obecnie kursują już pociągi na przestrzeni 54 wiorst. Nad Bajkałem uczuwać się daje wielki brak koni do przewozu wojsk i prowiantów.

Dwa nowe pancerniki „Orzeł“ i „Sława“, gotowe będą dopiero w jesieni. Admiralicya zamówiła trzydzieści nowych torpedowców i antitorpedowców, z sześciomiesięcznym terminem dostawy.

Petersburski korespondent *Figara* rozmawiał z szefem sztabu rossyjskiego, generałem Sacharowem. Ten oświadczył, że Rossya wyśle co najmniej 400.000 ludzi do Mandżuryi, podczas gdy Japonia może wysłać tylko 200.000 ludzi. Nie pozostawimy nic przypadkowi — mówił generał — i chcemy mieć pewność, że zwyciężymy i zniszczymy Japończyków, a do tego potrzeba 400.000 ludzi. Transport potrwa długo, może kilka miesięcy.

Na zapytanie, jak długo potrwa wojna, odpowiedział Sacharow: Nie mówmy o końcu wojny, skoro się ledwo zaczęła. To, co się dotąd stało, nie liczy się wcale. Nawet gdyby Japończycy z początku zwyciężali, to później będą zwyciężeni. Przed upływem dwóch miesięcy nic poważniejszego nie wydarzy się w Mandżuryi. Wojna póty trwać będzie, póki będzie potrzeba. Nie sądzę, aby Rossya dała się wstrzymać, zanim doprowadzi rzecz do końca.

* * *

Czem jest stan oblężenia dla mieszkańców danego miasta, świadczą niedawno wydane przepisy dowódzcy twierdzy władywostockiej, zamieszczone w gazecie *Dalnij Wostok*. Obowiązują one miasto i okolice w promieniu 25 wiorst Mieszkańcom pozwala się w każdej chwili opuścić twierdzę i okolicę, przyczem, jeżeli wyjeżdżają drogą kołową, mogą zabrać całe swe mienie, z wyjątkiem żywego inwentarza i artykułów spożywczych, których wywóz jest stanowczo wzbroniony. Przy wyjeździe koleją wolno im zabrać tylko to, co mają na sobie. Pozostałych mieszkańców uprzedza się, że wszystkie środki i wysiłki nietylko wojska, lecz i całej ludności skierowane będą przedewszystkiem ku spełnieniu bojowych zadań twierdzy. Z tego względu nikt z mieszkańców nietylko nie może liczyć na uzyskanie od zarządu fortecy środków żywności dla siebie, lecz musi być przygotowany na to, że, być może, będzie pozbawiony własnych zapasów żywności. które, w razie potrzeby, będą mu zabrane dla twierdzy. Dowódzca twierdzy ma pełne prawo użyć mieszkańców do robót fortecznych, oraz zabrać od nich potrzebne do tych robót narzędzia, materyały i środki opatrunkowe. Wolno jest przymusowo zatrzymać w twierdzy niezbędnych rzemieślników. Wolno jest usunąć i zrównać z ziemią wszystko to, co w jakibądź sposób może paraliżować działanie obrońców, lub ułatwiać akcyę nieprzyjacielowi. Z chwilą ogłoszenia stanu oblężenia, władza dowódzcy jest nieograniczona i wszyscy mieszkańcy winni poddawać się jej bezwzględnie. Taki stan oblężenia ogłoszony jest obecnie w Porcie Arthura i Władywostoku.

KRONIKA

Lwów, 10 marca.

— **Naczelny dyrektor** galic. poczt i telegrafów, p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Kierownictwo Dyrekcyi poczt i telegrafów objął radca Dworu p. Emil Gaberle.

— **Z Uniwersytetu.** Jutro, w piątek odbędzie się na tutejszym Uniwersytecie promocya pierwszej lekarki, dr. Ady Kalmusównej, rodem z Drohobycza.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. dr. K. Twardowski: „Krótki zarys logiki“ część II;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. Uniw. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“ część III. Meteorologia (z doświadczeniami).

— **Na loteryę** PP. Ekonomek nadesłali łaskawie swoje prace pp. artyści-malarze: prof. Pochwalski, prof. Tyniecki i prof. Kryciński.

Pieniężne datki ofiarowali: Najprz. ks. Arcybiskup Weber 20 koron. Najprz. ks. Arcybiskup Teodorowicz 20, hr. Zamoyski 20, hr. Karnicka 10, p. Onyszkiewicz 2, p. Łozińska 10. p. Langie 10, hr. Dembińska 20, p. Krzysztofowicz 10, p. Listowska 13, p. Romanowska 5, p. Łomnicka 4, p. Gomulewska 2, p. Iza Michałowska 50, p. Erazm Świerczewski 10, p. Legerówna 2 korony.

Fanty nadesłali pp.: Lewicki, Ditmar, Baczewski, Władysław Czajkowski, panie: Kielanowska, Polanowska, Seferowiczowa, Listowska, Wydżgowa, Legerówna. hr. Romerowa, ks. Sapieżyna, ks. Lubomirska, p. Stroynowska (studyum olejne), hr. Jerzowa Wodzicka (własnoręczną pracę artystyczną).

Za tak hojnie ofiarowane datki i piękne fanty, składa Stow. PP. Ekonomek serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Rekolekcye dla pań,** urządzone staraniem Towarzystwa św. Salomei rozpoczną się 15 b. m. nauką wstępną o godz. 5 po południu w kościele św. Mikołaja. Udzielać będzie nauk znany powszechnie kaznodzieja Ojciec Bernard Lubieński superior OO. Redemptorystów z Krakowa w następującym porządku: Codziennie o godz. pół do 10 Msza św., potem nauka; o godz. 5 druga nauka; zakończenie i generalna Komunia św. 19 b. m. w dzień św. Józefa. Wydział zaprasza wszystkie panie — choćby do Towarzystwa nie należały — do jaknajliczniejszego udziału w tych rekolekcyach.

— **Wielkopostne** konferencye rekolekcyjne w kościele OO. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie będzie miał ks. Arcybiskup Teodorowicz od 14—19 b. m. włącznie. Rano o godzinie 10 Msza św., po niej konferencya dla pań; wieczorem o godzinie 7 konferencya dla panów.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi dziś o godzinie 8 wieczorem dr. J. Łukasiewicz odczyt na temat „Kant a Plato“.

— **Sejmik relacyjny.** Do *Czasu* donoszą z Nowego Sącza: Onegdaj odbyło się tu zgromadzenie wyborców większej własności, na którem posłowie sejmowi radca Dworu dr. Tadeusz Pilat i prof dr. Antoni Mars, składali sprawozdania poselskie. Poseł do Rady państwa dr. Piotr Górski z powodu choroby nie mógł przybyć.

Po sprawozdaniach posłów, którzy dowodzili, że konieczną jest łączność pomiędzy posłami a wyborcami i żądali od nich przedkładania swoich życzeń, przemawiali pp. Dębowski. Ioraczewski i Ramułt, poczem jednogłośnie uchwalono uznanie posłom za ich działalność, a tem samem udzielono im wotum zaufania.

\# **Budżet miejski skończony.** Wczoraj komisya budżetowa ukończyła pracę nad ułożeniem budżetu miasta Lwowa. Uchwalono budżety: nadzwyczajny i fundacyi Bilińskich. Następnie postanowiono, że opusty podatku gminnego czynszowego w roku bieżącym klasom najwyżej opodatkowanym nie mogą przenosić jednej trzeciej części wymiaru podatkowego; uchwała ta zgodna jest z wnioskami magistratu i sekcyi finansowej, które tą sprawą również wczoraj, przed posiedzeniem komisyi budżetowej, zajmowały się. — Komisya nadto uchwaliła na przyszłość opustów tych w ogóle nie przyznawać, oraz zaznaczyła, że w r. b. nie należy udzielać takiego opustu bankom, hotelom, kawiarniom i restauracyom. P. Rawski postawił rezolucyę w sprawie ułożenia projektu nowych źródeł dochodu, a p. Śliwiński w sprawie wykonania w tym roku planu niwelacyi miasta. Dr. Małuchowski dawał wyjaśnienia w sprawie poczynionych kroków co do nowych źródeł dochodów i co do uzyskania z funduszu krajowego zwrotu części wydatków na cele szkolnictwa. Podziękowaniem referentowi dr. Rutowskiemu, jakoteż przewodniczącemu komisyi dr. Maryańskiemu — zakończono posiedzenie.

Budżetowa rozprawa w pełnej Radzie miejskiej rozpocznie się dnia 20 b. m.

\# **Sprawa drożyzny mięsa.** Publiczność i korporacya rzeźników lwowskich skarżą się od dłuższego już czasu, że w rzeźni miejskiej komisyoner sprzedaży mięsa wiejskiego, Markus Pordes, opanował cały targ tego mięsa i ustanawia ceny wedle własnego upodobania, a nawet drobnych rzeźników nie dopuszcza do kupna tych transportów ze wsi, w skutek czego i rzeźnicy nie mają mięsa dla swej klienteli.

Owóż na wczorajszej sesyi magistrat rozpatrywano te skargi i uchwalono na razie zabronić całkowicie Markusowi Pordesowi wstępu do hali, gdzie odbywa się sprzedaż przywiezionego z prowincyi i zrewidowanego przez weterynarzy mięsa. Ta uchwała odpowiada życzeniom korporacyi rzeźnickiej. Prócz tego korporacya pragnie, by gmina ustanowiła własnych komisyonerów i ażeby handel na rachunek właścicieli mięsa wiejskiego prowadzono w ten sposób, iżby pieniądze wpływały do kasy rzeźni, któraby się następnie z właścielami rozliczała.

\# **Szkontrum.** Dzisiaj rozpoczęła komisya, delegowana przez magistrat lwowski, rewizyę ksiąg i kasy korporacyi malarzy szyldów i lakierników.

W ubiegłym tygodniu komisya ta odbyła szkontrum kas czeladzi rzeźniczej: kasy chorych i zgromadzenia towarzyszy.

\# **Archiwum miejskie** we Lwowie, przystępuje, do szczegółowego uporządkowania zbiorów i ułatwienia do nich dostępu badaczom przeszłości. W obec obfitości zbiorów i konieczności utrzymywania nadal zaprowadzonego raz systematycznego porządku, okazuje się potrzeba dostarczenia jeszcze bodaj jednej kwalifikowanej siły. Wczoraj na sesyi tygodniowej magistrat, uznając tę konieczność, postanowił kreować z Nowym Rokiem 1905 jedną posadę asystenta Archiwum w X. randze.

— **Model pomnika Władysława Jagiełły.** Artysta-rzeźbiarz p. Błotnicki, twórca pomnika króla Władysława Jagiełły, wzniesionego w Gródku, ofiarował model tego pomnika naszemu miastu. Wczoraj umieszczono go w archiwum miejskiem.

— **Kasyno urzędnicze** urządza w sobotę, dnia 12 b. m., „wieczór rozmaitości“.

— **Sprzedaż dóbr zaleszczyckich.** Wczoraj przed południem odbyła się w sądzie krajowym rozprawa licytacyjna dóbr zaleszczyckich, własności ś. p. Seweryna bar. Brunickiego. Wpłynęła tylko oferta p. Henryki z Brunickich bar. Wattmanowej z Rudy, ofiarująca 3 miliony K. Przyjęto ją większością głosów.

△ **Straszny wypadek** zdarzył się wczoraj po południu w realności przy ul. Polnej 3. Służąca zamieszkałego tam konduktora kolejowego N, niosąc przez pokój garnek z wrzącą wodą, wylała ją na śpiące w kołysce 8-miesięczne dziecko, które odniosło tak znaczne poparzenia, że słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

△ **Nagła śmierć.** W jednem z mieszkań realności przy ul. Żółkiewskiej 6, znaleziono wczoraj martwe już zwłoki 25-letniego służącego aptekarskiego, Stanisława Marczuka.

Zwłoki odstawił komisaryat III dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo lekarskiej.

△ **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do sklepu Michała Czernika przy ul. Króla Leszczyńskiego 36 i zabrali rozmaite wiktuały, łącznej wartości około 300 K.

W parku Kościuszki znaleziono dziś rano worek, zawierający 12 czajników fajansowych, 30 umbrę do lampy, 23 podstawek szklanych, 30 szklanek, 8 kieliszków. 4 szkiełka do lamp i chusteczkę znaczoną literami Z. M.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Dominik Fedorowski, oficyał rachunkowy kraj. Dyrekcyi skarbu, w 29 roku życia; — Antonina Klisiewicz, żona maszynisty kolei państwowych, 45 roku życia; — Feliks Kunicki, em. majster kolejowy, w 64 roku życia.

W Stryju, Zofia z Laskowskich Wasilewska, wdowa po profesorze gimnaz., w 35 roku życia. Zmarła była siostrą znanego literata i poety, piszącego pod pseudonimem Ela.

W Krakowie, dr. Adam Bocheński, emer. radca Dworu, w 84 roku życia: — ks. Edward Piotr Gajowy, członek zgromadzenia ks. Kanon. reg. Lateraneńskich, przeżywszy lat 53, z tych w zakonie 33 a w kapłaństwie 28.

— **Dyrekcya** seminaryum nauczycielskiego w Samborze podaje do wiadomości, że egzamin z kobiecych robót ręcznych rozpocznie się przed tamtejszą komisyą dnia 9 maja b. r. Podania wnosić należy do 15 kwietnia.

— **„Rodzina“** w Winnikach odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, d. 13 b. m., o godzinie 3 po południu w sali Rady gminnej.

— **W Olszance,** obok Krasnego, spłonęło w tych dniach 8 zagród włościańskich.

— **Smiertelny wypadek.** Onegdaj w południe w stajniach wojskowych przy ul. Grodzkiej w Krakowie, narowisty koń kopnął w skroń żołnierza od trenu, Edwarda Kreuzera tak silnie, że ten skutkiem odniesionych ran w parę minut umarł.

— **Kurs** o wiązankach i ozdobach kwiatowych, odbędzie się w czasie od 14—16 b. m. w lokalu krakowskiego Tow. ogrodniczego.

— **Oszust.** *Czas* donosi: Od początku listopada do końca grudnia z. r. przebywał w Zakopanem niejaki p. Karol Zenger, „właściciel dóbr“. W pensyonacie, w którym przebywał, kredytowano mu przez cały czas pobytu. Nadto pożyczał on różne kwoty od leczących się w Zakopanem osób, z któremi zawarł znajomość. Gdy w pensyonacie długi Zengera doszły do kwoty 300 koron, umknął do Krakowa, gdzie wypłynął jako „Adam Górski, obywatel ziemski z Sarnowa koło Łodzi“. Do ostatnich dni mieszkał w pensyonacie „Lituania“, gdzie został winien również około 300 koron. Obecnie uciekł nie wiadomo dokąd.

— **Przy budowie** tunelu kolejowego koło Radmannsdorf — jak donoszą z Lublany — wybuchło onegdaj 13 nabojów dynamitowych w ręce dozorcy robotników, Mazzori'ego. Ciało jego zostało rozniesione na strzępy. Znaleziono tylko dwie części z nóg i część ręki.

— **Zamach dynamitowy.** Z Nagy Becskerek telegrafują: Jeden z włoskich robotników wysadził za pomocą dynamitu jeden słup budującego się mostu kolejowego nad rzeką Be-

ga. Most cały runął w rzekę, przyczem zginęli: inżynier Lincbach z Berlina, jeden technik i jeden robotnik. Czterech robotników jest ciężko rannych.

— **Żywcem spaleni.** W miejscu pielgrzymek Maria Radna koło Aradu na Węgrzech, 150 pątników dla braku miejsca umieściło się na noc w stodole. Z niewiadomego powodu powstał w stodole pożar, który ją objął całą z błyskawiczną szybkością. Ponieważ drzwi były zamknięte, pątnicy musieli je siłą wyważyć. Trzy osoby spaliły się, a 7 osób straciło życie w tłoku, który powstał u wyjścia.

— **Katastrofa na morzu.** Z Paryża donoszą: Podług prywatnej depeszy z Saigon, koło przylądka St. Jaques, podczas burzy zatonął parowiec francuski „Cambodge". Stu ludzi zginęło. Na pokładzie okrętu znajdowało się 29 więźniów pod eskortą 11 żołnierzy. Żołnierze, jakoteż więźniowie, zginęli pod falami. Oprócz tego znajdowało się na okręcie dużo dzieci, które potonęły. Kapitan okrętu zdołał się uratować.

— **Nowa metoda leczenia raka.** Dr. Doyen, znany chirurg paryski, na ostatniem posiedzeniu francuskiej Akademii nauk mówił o nowym sposobie leczenia raka. Przypomniał naprzód, że nowotwory zawierają w sobie specyalne mikroby „micrococcus neoformans", odkryte już przy pomocy mikroskopu; że gdy się je zaszczepi zwierzętom, tworzą się w nich takie same nowotwory, jak u człowieka; wreszcie, że toksyna owego „micrococcus neoformans" wywołuje w chorych na raka taką samą reakcyę, jak tuberkulina u tuberkulicznych. Dr. Doyen po wielu doświadczeniach na zwierzętach wytworzył specyalny rodzaj toksyny; zaszczepienie jej, niezbyt bolesne, sprowadza stan zapalny i chroni od raka. Pewien chory na raka w żołądku po pierwszem zaszczepieniu toksyny doznawał gwałtownych bólów w całem ciele i dreszczów, po 36 godzinach bole ustały, następne zaszczepienia nie sprowadziły już ich wcale. Dr. Doyen rozpoczął swe próby na ludziach przed 3 laty, naprzód dokonywał je na osobnikach zagrożonych beznadziejnie. Osiągnięte rezultaty pozwoliły mu udoskonalić metodę. Od 1 stycznia 1901 do 1 stycznia 1904 robił doświadczenia na 126 chorych; w 58 wypadkach rezultaty były niepomyślne, a to ze względu, że choroba znajdowała się już w stanie pełnego rozwoju, lub że zaniechano dalszych szczepień. Obecnie 47 chorych jest pod obserwacyą, z tych 18 znajduje się na drodze wyzdrowienia, inni są jeszcze niepewni. W pozostałych 21 wypadkach nie ma już śladów raka, wyleczenie zupełne. Dr. Doyen dowodził, że przy pomocy tych injekcyj można zawsze wytępić tę straszną chorobę, o ile nie weszła jeszcze w fazę pełnego rozwoju.

— **Panika w teatrze.** W Kopenhadze, podczas przedstawienia operetki „Córka tamburina", powstała w teatrze wielka panika, w skutek okrzyku w widowni: pali się. W istocie na scenie tliło się coś przy urządzeniach elektrycznych. Publiczność poczuwszy swąd, w wielkim niepokoju rzuciła się do wyjść, przyczem kilka osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

— **Upadek „Figara".** Znany dziennik paryski *Figaro*, podupada w ostatnich czasach bardzo szybko. Akcye pisma stoją już tak nisko, że na ostatniem zgromadzeniu akcyonaryuszów rozważano środki, które mogłyby przywrócić dziennikowi dawną poczytność. Jedni proponowali zniżenie ceny egzemplarza w sprzedaży cząstkowej, co umożliwiłoby konkurencyę z taniemi pismami bulwarowemi, inni, radykalniejsi, przemawiali za zlaniem *Figara* z dziennikiem *Gaulois*, który stał się jego najgroźniejszym współzawodnikiem. Dotąd decyzyi żadnej nie powzięto.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Jak w dzień znojny przed burzą, tak i przed koncertem Towarzystwa muzycznego, który przynieść nam ma jedno z największych dzieł sztuki, muzykę passyjną Bacha, zapanowała cisza jakaś na polu produkcyj muzycznych. Chciałoby się prawie wykrzyknąć: chwała Bogu! bo istotnie dużo było trudu i znoju, a nie wiele pożytku. W operze nieudały i — zdaniem mojem — niepotrzebny eksperyment „Luizy"; w „Filharmonii" dwa zapełnione koncerty, reszta albo artystycznie bez znaczenia, albo bez materyalnego powodzenia. Widocznie czekamy na coś wielkiego....

Ciszy tej nie przerwał i koncert p. Egerównej, był w niej co najwyżej tylko przelotnym epizodem. O ile mi wiadomo, sympatyczna ta pianistka, której muzykalność i rzetelne dążenia nie ulegają wątpliwości, sama nie uważa się wcale za artystkę skończoną, owszem zamierza kilka lat jeszcze pracować nad swem wykształceniem. Chciała tylko zmierzyć swoje siły, przekonać się, czy warto pracować dalej i podjąć trudną walkę pianistki-koncertantki. Ułatwia to z jednej strony zadanie krytyki, bo zwalnia ją od przymusu stosowania wobec p. Egerównej miary najwyższych wymagań, utrudnia z drugiej, bo każe się niejako bawić w proroctwa. Nie wierząc w nieomylność, a nawet w możliwość takich proroctw, sądzę przecież, że p. Egerówna zasłużyła na zachętę krytyki. Brakuje jej jeszcze niejednego, bo przedewszystkiem tego stopnia techniki, bez którego się dzisiaj, jeżeli wolno się tak wyrazić, z pianistami nie gada, brakuje jeszcze pewności i wyrobienia na estradzie. Ale to są właśnie rzeczy, które się nabywa z czasem, jeżeli tylko jest muzykalność i poczucie piękna. Dla tego trudno zgodzić się na sonatę Beethovena, graną przez p. Egerównę, trudno też zachwycać się H moll scherzem Chopina, zwłaszcza jeżeli się ma jeszcze w uchu czarowne dźwięki, płynące z pod palców takiego Hoffmanna.... Ale było kilka rzeczy, że wymienię tylko „Noc" Schumanna, zagranych ładnie i poetycznie, zwłaszcza pod względem tonu, który uważam w ogóle za największą zaletę gry p. Egerównej. Można więc koncert jej wziąć spokojnie jako zadatek na przyszłość i nie bez ciekawości oczekiwać drugiego.... za lat kilka.

W operze powtórzono „Hugenotów" z p. Rawnerem w roli Raula i w nowej, jak głosiły zapowiedzi „wyborowej" obsadzie. I oczekiwania, które wzbudzał p. Rawner dotychczasowymi swymi występami i zapowiedzi zawiodły. Nie dodaję: niestety, bo wyznaję szczerze, że „Hugenotów" uważam za jedno z tych dzieł, na które nie warto się wysilać, i ja osobiście cieszę się w interesie piękna i dobrego smaku, jeżeli się publiczność odstrasza od słuchania tego steku fałszywego patosu i kłamanych uniesień, tej partytury oblanej znojem ciężkich wysileń, by koniecznie powiedzieć coś wielkiego, czego przecież autor nie miał w swej duszy. Rozumiem przecież, że stanowisko dyrekcyi, wystawiającej operę, powinno być inne. A więc krótko i węzłowato: nie udało się. P. Rawner nie był przy głosie, może i partya Raula nie odpowiada jego artystycznej indywidualności, a „wyborowa" obsada, nie była znów tak bardzo wyborową.

Najlepszą zdawała mi się p. Bogucka w roli królowej. Głos brzmiał miejscami trochę ostro, ale koloratura była nienaganną, gra i wygląd wyborne. I p. Tracikiewicz (paź) dała kilka szczęśliwych fraz, chociaż u niej techniki koloraturowej nie można jeszcze nazwać pewną, przedewszystkiem zaś głosu należycie już ustawionym, skoro w jednej i tej samej frazie wśród tonów łagodnych wyskakują nagle jakieś ostre i na odwrót.

Ponieważ nie mogłem zostać do końca i wysłuchać duetu, przeto najtrudniej mi powiedzieć coś o Walentynie p. Kurzównej, której partya skupia się właściwie w tym duecie. P. Mossoczy śpiewał Marcela czysto, ale za mało ruchliwie w grze i śpiewie. Mniejsze role (pp. Okoński, Paszkowski, Malawski, Czerwiński, Jeliński) poszły, wyjmując małe wykolejenie, względnie dobrze i gładko.

Na uznanie zasługuje p. Elszyk, który trudne pod względem kapelmistrzowskim dzieło, prowadził pewną ręką.

Seweryn Berson.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz drugi i ostatni „Hugenoci", opera w 4 aktach Mayerbeera. Ostatni występ gościnny p. Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W piątek po raz piąty „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski; muzyka Jana Galla.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej

W piątek i w niedzielę koncert Towarzystwa muzycznego.

W poniedziałek koncert sławnego pianisty Ernesta Dohnaniego.

Z „Filharmonii" donoszą: P. Ernest Dohnani, który w poniedziałek koncertować będzie w sali „Filharmonii", należy do najwybitniejszych pianistów węgierskich i zyskał sobie za granicą sławę znakomitego mistrza gry fortepianowej. Koncerty jego, których co roku daje kilka w Budapeszcie w sali „Royal", cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem.

Przed dwoma tygodniami koncertował p. Dohnani w Wiedniu w sali Bösendorfera, a krytyka wiedeńska o koncertach tych wyraziła się z jak największemi pochwałami, podnosząc jego wspaniały temperament, wypukłość i szlachetność tonu.

Krajowy konkurs dramatyczny.

Na dzisiejszem, szesnastem z rzędu posiedzeniu, sąd konkursowy powołany przez Wydział krajowy, po wyczerpującej dyskusyi doszedł do następującego wyniku:

Z powodu, iż żaden z nadesłanych utworów nie odpowiadał warunkom w równej mierze scenicznym jak i artystycznym, sąd konkursowy uchwalił nie przyznawać wcale pierwszej nagrody.

Natomiast uchwalił jednogłośnie przyznać dwie równe nagrody drugiego stopnia:

1. Baśni fantastycznej p. t. „Madej zbój", odznaczającej się zręcznem i barwnem ujęciem w ramy sceniczne znanej ludowej legendy i

2. Poematowi dramatycznemu p. t. „Lilith" odznaczającemu się w wielu ustępach prawdziwym polotem poetyckim i bujną fantazyą twórczą.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Madeja zbója" jest p. Karol Mattausch z Tarnobrzega;

autorem „Lilith" jest p. Juliusz German.

Oba utwory, pisane wierszem, są fantastyczne.

Przeprowadzono następnie dłuższą dyskusyę, czy mają być przyznane nagrody dalsze. W głosowaniu większość oświadczyła się za udzieleniem dalszych nagród.

W myśl tej uchwały przyznano równe dwie nagrody trzeciego stopnia utworom:

„Dr. Rentlow", dramat współczesny w 3 aktach i

„Z pamiątek P. Seweryna Soplicy", dramat z XVII wieku.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Dr. Rentlowa" jest p. Michalina Schwarzówna z Tarnopola;

autorem zaś dramatu historycznego p. t.: „Z pamiątek P. Seweryna Soplicy" jest p. Maciej Szukiewicz.

Z ogólnej sumy 2.000 koron, przeznaczonej na nagrody utworów dramatycznych, przyznano po 700 koron: „Madejowi Zbójowi" i „Lilith";

a po 300 koron utworom:

„Dr. Rentlow" i „Z pamiątek Pana Seweryna Soplicy".

W dalszym ciągu zastanawiał się sąd konkursowy nad znaczną liczbą utworów, które świadczą bezsprzecznie o wybitnym talencie dramatopisarskim i uchwalił odznaczyć zaszczytnie następujące utwory:

1. „Moloch" 4 epizody nie wiążące się ściśle z sobą, a zatem nie odpowiadające warunkom konkursu, tworzą bowiem cztery jednoaktówki, nierównomiernej wartości, z których jednak 1. 3. i 4. zasługują na odszczególnienie;

2. dramat ludowy p. t. „Ojcowizna", pisana dobrym ludowym językiem, mająca niektóre sceny znakomite;

3. „Bagienko", dramat odznaczający się dobrą obserwacyą życiową i niektórymi wybornymi typami charakterystycznymi.

4. „Credo" dramat, odznaczający się kilku scenami doskonale i głębiej odczutemi;

5. „W mroku" dramat górniczy, celujący znajomością stosunków górniczych i kilku także scenami barwnie odtworzonemi z życia;

6. „Okup" dramat z XVII. w., odznaczający się szlachetną tendencyą, pięknymi obrazami rycerskiego męstwa i poświęcenia z przeszłości naszego narodu.

Sąd konkursowy uchwalił ogłosić nazwiska autorów powyższych sześciu sztuk odznaczonych zaszczytnie. I po otwarciu kopert okazało się że:

1. autorem „Molocha" jest p. Władysław Jastrzębiec Zalewski z Warszawy;

2. autorem „Ojcowizny" p. W. Ruklin;

3. autorem „Bagienka" p. Bolesław Gorczyński z Warszawy;

4. autorką „Credo" p. Marya Płażkówna ze Lwowa.

5. autorami „W Mroku" pp. Zdzisław Kamiński i Henryk Zbzierzchowski;

6. autorką „Okupu" pani Anna z hr. Skarbków Sokołowska.

Ponadto sąd konkursowy postanowił wymienić utwory, które jakkolwiek w całości swej nie odpowiadają wymaganiom, to wszakże w pojedynczych epizodach świadczą o talencie w tym stopniu, że w przyszłości można się z niego spodziewać pożytku dla ojczystej sztuki dramatycznej.

Są to mianowicie sztuki:

1. „Marzanna", utwór wierszowany, bardzo nie równomierny, ale świadczący, zwłaszcza w akcie ostatnim, o talencie autora;

2. „Błędne Drogi", komedya odznaczająca się dobrą obserwacyą życia na leśniczówce; obserwacyą nie tylko zewnętrzną, ale głębiej sięgającą;

3. „Evviva l'arte" w pierwszym zwłaszcza akcie i w charakterystycznych typach odznaczająca się talentem;

4. „Konkurs" ma wiele scen bardzo udatnych, odznacza się kolorytem pogodnym i niektórymi typami dobrze schwyconymi;

5. „Na nowe życie" porusza temat drażliwy; lecz w niektórych scenach wywołuje silne wrażenie;

6. „Po orlemu" ma wyborne typy z prowincyonalnego życia, bardzo współczesne, zbyt jednak jaskrawe i w niektórych scenach trywialne.

Oto wynik. Jest to nie oficyalne sprawozdanie, tylko krótka tymczasowa notatka. Po za oficyalnem, treściwem sprawozdaniu *jury*, które nastąpi, konkurs tegoroczny nastręcza wiele uwag, którym damy miejsce w najbliższym czasie.

Przedstawienie amatorskie u hr. Dzieduszyckich.

Salony hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej rozwarły się wczoraj gościnnie dla wielkiej liczby gości zaproszonych przez dostojną panią domu i Tadeuszostwo hr. Dzieduszyckich. Zaproszenie opiewało na przedstawienie teatralne. U progu z wyszukaną uprzejmością i staropolską gościnnością witała gości sędziwa pani domu, której pomagały córki hr. Tadeuszowa Dzieduszycka i księżna Witołdowa Czartoryska. Przybył cały *gratin* lwowski z hr. Andrzejowstwem Potockimi i Panem Marszałkiem na czele. Ze ścian spoglądały płótna pendzla Matejki, Kossaka, Rodakowskiego, zawieszone na wspaniałych gobelinach *(verdure)* i starych makatach, zdziwione na to przekształcenie apartamentów na teatr przygodny. Grano trzy jednoaktówki i grano znakomicie.

W pierwszej, „Reprezentant domu Müller i Sp.", Koziebrodzkiego, zbierali zasłużone oklaski: księżniczka Jabłonowska, znakomita w roli starej obywatelki na wsi, panna Urbańska i panna Iza Małachowska pełna werwy i humoru, świetnych partnerów miały te panie w panach: Stefanie Skrzyńskim, który stworzył pyszny typ szlachcica wiejskiego, Pogorskim i młodym hr. Dzieduszyckim. — Doskonała ta jednoaktówka poszła istnie koncertowo i ubawiła szczerze audytoryum.

Drugą sztuczką była „Debiutantka", Przybylskiego. W roli tytułowej salwy śmiechu wywoływała panna Chamiec, a panna Brykczyńska, w roli jej matki, grała, jak rutynowana zawodowa artystka. Pan Rudnicki, jako dyrektor teatru, był jednem słowem znakomitym, a pan Szawłowski, pełen fantazyi i humoru, jako literat dekadencki, wreszcie gra pana Brykczyńskiego dopełniała bardzo udatną całość.

Na zakończenie dano znaną satyrę wierszem Leopolda hr. Starzeńskiego: „Juliusz Cezar przez Nie-Napoleona III." Doskonałą Laeticyą była Jadwiga hrabianka Borkowska, Cezarem pan Stefan Skrzyński, którego postać, a szczególnie głowa przedstawiała prawdziwy typ Cezara i przypominała posągi starej Romy. Nadzwyczaj charakterystyczną grą odznaczał się pan Radzimiński jako Cycero i prawdziwym swym komizmem serdecznie ubawił wszystkich, a gdy zaczął tańczyć czardasza w todze rzymskiej, śmiech homeryczny zatrząsł poważnemi ścianami salonu. Operetkowi Rzymianie zakończyli dowcipnymi krakowiakami pod adresem gościnnego domu i autora sztuki, któremu na scenie wręczono wieniec laurowy.

Całe to udatne przedstawienie z dodatkiem jeszcze francuskiej komedyjki, będzie powtórzonem w sobotę, w sali Kasyna miejskiego, na dochód różnych Towarzystw dobroczynnych.

Parisette de Léopol.

Z Izby sądowej.

(Kradzieże kolejowe).

(Telefonem).

Kraków, 10 marca. Wczoraj po ponownem podjęciu rozprawy, przesłuchano szereg świadków.

Sw. konduktor Krzywacki zeznał, że raz jechał jednym pociągiem z Szymańskim, który w ciągu jazdy wyjął z kieszeni lupę i objaśnił, że to jest przyrząd do badania drogich kamieni.

Obw. Szymański stanowczo zaprzecza temu.

Następnie zeznawali świadkowie odwodowi na temat, że różne zakwestyonowane przedmioty u oskarżonych Drożdzów istotnie do nich należały i że obciążające zeznania Katarzyny Drożdzowej podyktowane były zemstą. Zeznawała także córka Józefa Drożdzówna, twierdząc, że zakwestyonowane nakrycie na stół jest jej własnoręczną robotą.

Żona osk. Skrzyszowskiego zeznała, że zakwestyonowane u niej korale otrzymała od brata męża, dwa zaś złote medale i szachy ze słoniowej kości mąż otrzymał w spadku.

Świadkowie Rudolf Smidowicz zarządca więzień i Adam Dziedziel zeznawali co do osk. Moczulskiego udającego obłąkanie. W sierpniu r. z. musiano Moczulskiemu nałożyć kaftan bezpieczeństwa, rzucił się bowiem na lekarza więziennego dr. Scheittera, zaczął go dusić i skaleczył go w małżowinę uszną. Był okres kiedy Moczulski dzień i noc chodził po kaźni zjadał muchy i rozmaite robactwo. Pobił też dwóch więźniów. Obecnie zachowuje się spokojnie i tylko podczas rewizyi nocnej wykrzykuje słowa komendy wojskowej. Od służby więziennej domaga się często „żelaznego" t. j. papierosów. Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj, godziny 9 rano.

* * *

Na początku dzisiejszej rozprawy trybunał ogłosił uchwałę, dopuszczającą powołanie kilku nowych świadków. Przesłuchano ponownie starszego komisarza policyi Balickiego, który prowadził śledztwo.

Do świadka wystosował obrońca Lewicki pytanie, czy sprawa kradzieży kolejowych ogranicza się tylko do osób siedzących tutaj na ławie oskarżonych, czy obejmuje większą jeszcze liczbę. Św. Balicki oświadcza, że na jawnem posiedzeniu nie może na to odpowiedzieć. Obr. Lewicki: Dlaczego? Św. Balicki: Mam swoje powody. Lewicki: Dla mnie wystarcza ta odpowiedź. Obr. Goldhammer nie zadowala się tą odpowiedzią. W obec tego przewodniczący pyta, czy toczy się dalsze dochodzenie w sprawie kradzieży, będących przedmiotem obecnej rozprawy? Św. Balicki: Absolutnie nie. Przew.: Czy jest w toku dalsze dochodzenie w sprawie osobnych faktów kradzieży na kolejach. Świadek: Tak jest.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem lekarz znawca dr. Scheitter, odczytał obszerny protokół, opisujący szczegółowo wynik badań co do stanu umysłowego Moczulskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Niemiecki bank państwowy. Z Berlina donoszą, że ogłoszony właśnie bilans niemieckiego banku państwowego za rok ubiegły sprawił w tamtejszych sferach giełdowych wyborne wrażenie, gdyż biorą go za nieomylną oznakę znacznego polepszenia się stosunków ekonomicznych w cesarstwie niemieckiem. Zapotrzebowanie kredytu zwiększyło się bowiem bardzo znacznie, a czysty zysk, osiągnięty przez bank w roku ubiegłym, wynosi 43,034.000 marek i jest o 6.141.000 marek większy od zysku za rok 1902. W obec tego akcyonaryusze otrzymają w tym roku $6^{18}/_{100}$ prc. dywidendy, podczas gdy w roku ubiegłym otrzymali tylko $5^{47}/_{00}$ prc., tegoroczny zaś udział państwa w czystym zysku banku wyniesie 12,790.000 marek, t. j. o 3,950.000 więcej niż w ubiegłym roku.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 marca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 8·70, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·40 do 6·70, żyto na termina -—.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·75, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarniczy 5·60 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 11·—, wyka 5·30 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 220·— do 250·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·50 do 20·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 15·50 do 15·75.

OSTATNIA POCZTA

Do Wiednia przybyła deputacya robotników chrześciańsko-społecznych z zachodniej Galicyi i ze wschodniego Szląska. — Po naradzie z posłami: Pastorem, Szajerem, Bombą, Fijakiem i Wilkiem, udała się deputacya na audyencyę do Prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, oraz PP. Ministrów: dr. Piętaka, dr. Koerbera i dr. Böhm-Bawerka i przedłożyła im prośbę o przyspieszenie załatwienia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. — W prośbie podniesiono, że nędza i niezadowolenie szerzą i zapędzają robotników w szeregi radykalizmu. PP. Ministrowie — jak telegrafują do *Czasu* — przyrzekli zająć się energicznie tą sprawą.

Z Budapesztu donoszą, że zamknięcie rachunków państwowych za ostatnie ćwierćrocze roku ubiegłego wykazuje, iż z powodu panującego na Węgrzech *ex lex*, którego następstwem jest ociąganie się obywateli z płaceniem podatków, dochody państwowe w czwartym kwartale wynosiły tylko 278,864.348 koron, t. j. o 48,424.800 koron mniej, niż w tym samym kwartale roku poprzedniego.

Do komisyi pruskiej Izby panów, mającej przygotować materyał dla obrad nad nowelą do ustawy kolonizacyjnej, której celem jest zakaz nabywania ziemi przez Polaków, nie wybrano żadnego Polaka. — Większość Izby panów odmówiła wyboru Polaka do komisyi, chociaż Polacy, zasiadający w Izbie, dopominali się, aby im jedno miejsce oddano. Przewodniczącym komisyi wybrała komisya barona Manteuffela, jego zastępcą księcia Trachenberga. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się d. 21 marca b. r.

Według informacyi otrzymanej przez *Echa Płockie* ze strony wiarogodnej, biskupem płockim ma zostać ks. Wnukowski, kanonik kapituły żytomierskiej. Kandydatura ta wymieniana była już poprzednio przed zaznaczeniem w ostatnich czasach kandydatury ks. Ryksa, kanonika kapituły sandomierskiej. Obecnie pierwotna kandydatura powraca na porządek dzienny.

Z Konstantynopola donoszą do berlińskiego *Local Anzeigeru*, że Turcya w dalszym ciągu zbroi się gorączkowo. Kolej Saloniki-Konstantynopol otrzymała nakaz pomnożenia personalu służbowego. — Ciągle wielkie ładunki karabinów Mausera najnowszego systemu odchodzą do Macedonii. — Także i tureckie ministerstwo marynarki bardzo gorączkową rozwija czynność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 marca. Po otwarciu posiedzenia stwierdził przewodniczący dostateczny komplet, a dopiero po tem obliczeniu kompletu weszli Czesi gromadnie do sali, powitani przez lewicę ironicznymi okrzykami „Heil“, na które również okrzykami odpowiedzieli. Rozpoczęło się dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków. Między innemi odczytano wniosek posła Ryby, żądający pociągnięcia rektora Uniwersytetu w Wiedniu do odpowiedzialności za jego odezwę do studentów, w której obraził naród czeski.

Między odczytanymi wnioskami znajduje się wniosek Stwiertni w sprawie przyznania opustów należytościowych przy podatku domowo-czynszowym i klasowym dla stowarzyszeń naukowych, artystycznych, humanitarnych i sanitarnych.

Wiedeń, 10 marca. Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisyi nagany nie mogło się odbyć, ponieważ poseł Iro nie przybył.

Demonstracye studenckie.

Wiedeń, 10 marca. Z powodu panującego wśród studentów wzburzenia rektor widział się zmuszonym zamknąć Uniwersytet aż do dalszego rozporządzenia. Wykłady nie odbywają się. Zapowiedziane promocye odroczono.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 10 marca. Izba posłów oświadczyła się w imiennem głosowaniu 248 głosami przeciw 107 za dopuszczalnością wniosku prezesa gabinetu hr. Tiszy.

Prezydent Izby wnosi o postawienie wniosku hr. Tiszy na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Prezydent ministrów oświadcza, że wszystkie wniesione przedłożenia rządowe cofa.

Poseł Thaly, z partyi Kossutha, zaklina obstrukcyę, aby ze względu na cofnięcie przedłożeń dopuściła do obrad nad wą o kontyngencie rekrutów, gdyż w przeciwnym razie rezerwiści zapasowi jeszcze dłużej by musieli służyć. W razie dopuszczenia kontyngentu rekruta, Rząd odstąpiłby od wniosku, co do zmiany regulaminu Izby. (Żywe oklaski).

Hr. Tisza oświadcza bez namysłu, że cofnie wniosek zmiany regulaminu, jeżeli wszystkie stronnictwa złożą obowiązujące oświadczenie, że załatwią przedłożenie o rekrutach w jak najkrótszym czasie. (Burzliwe oklaski, wielkie poruszenie w Izbie. Poseł Thaly podaje dłoń prezydentowi ministrów).

Przewodniczący przerywa posiedzenie. Po podjęciu obrad oświadczają posłowie Ugron, Zichy i Szent Iwanyi imieniem swoich stronnictw, że nie będą już stawiać uchwaleniu przedłożenia o rekrutach dalszych przeszkód. W obec tego oświadcza hr. Tisza, iż cofa wniosek swój o zmianę regulaminu. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia postawiono przedłożenie o rekrutach.

Wiedeń, 10 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał pensyonowanemu starszemu nauczycielowi w Korolówce, Janowi Żołnierzowi, srebrny Krzyż zasługi.

Wiedeń, 10 marca. Najj. Pan przyjął na ogólnych audyencyach między innymi ambasadora przy Kwirynale hr. Lützowa.

Bozen, 10 marca. O godzinie 5 nad ranem dało się tu uczuć dwukrotnie silne trzęsienie ziemi w odstępach dziesięciominutowych.

Budapeszt, 10 marca. Dziennik urzędowy ogłasza ustąpienie barona Dezyderego Banffyego z godności węgierskiego ochmistrza Dworu.

Berlin, 10 marca. Na przedmieściu Pankow kupiec Brombach zastrzelił wczoraj swoją żonę i 16-letniego syna a następnie sam sobie odebrał życie. Poprzedniej nocy Brombach usiłował otruć swoją rodzinę, lecz to mu się nie udało.

Berlin, 10 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych br. Hammersteina są nieuzasadnione.

Hanower, 10 marca. W tutejszym kościele garnizonowym odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za spokój duszy marszałka polnego Walderseego. Na nabożeństwie byli: Szef austryackiego sztabu generalnego baron Beck, zastępcy Rossyi, Anglii, Francyi, Włoch, Stanów Zjedn. i Japonii. Niemiecki następca tronu złożył imieniem cesarza wieniec na trumnie. Po nabożeństwie przewieziono zwłoki na dworzec kolejowy.

Białystok, 10 marca. O zamachu na policmajstra donosi jeden z dzienników: Podczas pogrzebu pewnego robotnika policya zauważyła niepokój w tłumie, otaczającym trumnę. Aresztowano przywódcę, na co tłum przyjął policyę strzałami i gradem kamieni. Gdy policya ścigała demonstrantów, pewien robotnik odwrócił się i dał kilka strzałów w kierunku policmajstra, nie raniąc jednak nikogo.

Rzym, 10 marca. *Giornale d' Italia* otrzymuje z Messyny potwierdzenie pogłoski, że cesarz Wilhelm ma zjechać się z królem Emanuelem na wodach messyńskich, gdzie też spotkają się eskadry włoska i niemiecka.

Rzym, 10 marca. Król Wiktor Emanuel przyjął wczoraj na osobnej audyencyi austro-węgierskiego delegata ks. Schönburg-Hartelsteina, który wręczył królowi odręczne pismo Monarchy Austro-Węgier w odpowiedzi na ostatni list wręczony w Wiedniu przez nowego ambasadora włoskiego ks. Avarnę.

Belgrad, 10 marca. Proces przeciw prywatnemu sekretarzowi króla Aleksandra, Petroniewiczowi, zakończył się wyrokiem skazującym go na dwa lata więzienia i utratę praw honorowych.

Paryż, 10 marca. Izba deputowanych przyjęła wczoraj projekt ustawy o biurach pośrednictwa pracy w brzmieniu, uchwalonem przez senat.

Paryż, 10 marca. *Agencya Hawasa* donosi: Wczoraj krążyła tu pogłoska o aresztowaniu pewnego urzędnika ministerstwa marynarki pod zarzutem, że wydał japońskiemu posłowi bardzo ważne dokumenty. Na podstawie wiarygodnych informacyi donosi *Agencya Hawasa*, że aresztowano pisarza, zajętego w sztabie generalnym marynarki. Śledztwo stwierdziło, że nie zniknął żaden akt sztabu generalnego. Ministerstwo marynarki nie przypisuje całej sprawie widocznie żadnego znaczenia.

Algier, 10 marca. Na krążowniku „D'Assair“ przeznaczonym do Azyi wschodniej, nastąpił w chwili, gdy wyjeżdżał z tutejszego portu, wybuch kotła. Czterech ludzi z załogi zostało ciężko ranionych. Z tego powodu krążownik musiał wstrzymać podróż.

Nowy Jork, 10 marca. W Springfield w stanie Ohio 7 b. m. zlynchowano murzyna, który zastrzelił białą kobietę. — W następstwie tego zajścia onegdaj około 2.000 białych napadło willę zamieszkaną przez murzynów i podpaliło ją, w skutek czego około 20 budynków uległo zniszczeniu. Wojsko wkroczyło i zapobiegło dalszym zajściom. Dotąd niewiadomo czy z ludzi zginął kto w płomieniach.

Ruch albański.

Konstantynopol, 10 marca. Donoszą z Mitrowicy, że Szensi-basza został usunięty ze stanowiska tamtejszego komendanta. W ten sposób spełniono jedno z żądań malkontentów albańskich, u których Szensi był znienawidzony. Sądzą, że teraz nastąpi uspokojenie.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 10 marca. Komendanci okrętów „Warjag“ i „Korejec“ otrzymali w nagrodę za bohaterstwo ordery Grzegorza IV. klasy, oficerowie i lekarze obu okrętów ordery Stanisława II. i III. klasy, a żołnierze wojskowe wianki do orderu Grzegorza.

Londyn, 10 marca. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu: Oddział Japończyków maszeruje ku rzece Jalu. Japończycy zajęli Fengwangtung i pobili Rossyan koło gór Takuling. Japończycy są obecnie w odległości 70 mil angielskich od Niuczwang. — 35.000 Rossyan stoi w Liaojang. Oczekują bitwy. Odbyło się dotąd kilka małych potyczek w tych okolicach, przyczem Rossyanie zostali ze stratami odparci.

Londyn, 10 marca. *Biuro Reutera* donosi: Japonia zapewnia, że skoro tylko stosunki na międzynarodowych targach pieniężnych ustalą się, zaciągnie w Londynie pożyczkę. Na razie jeszcze ma Japonia dostateczne kapitały w kraju.

Londyn, 10 marca. Dzienniki poranne donoszą z Waszyngtonu: Departament spraw zagranicznych otrzymał telegram z Czifu z doniesieniem, że japońskie wojsko przybyło do Senwangczeng i Takuszan. W ten sposób znajdują się Japończycy na tyłach pozycyj rossyjskich w Mandżuryi i za granicą linii kolejowej.

Suez, 10 marca. Rząd egipski zaprotestował energicznie przeciw przedłużaniu pobytu w kanale rossyjskiego krążownika „Dymitr Doński“. Komendant okrętu zapewnił, że naprawa krążownika jeszcze nie ukończona.

Inkau, 10 marca. Rossyanie wysłali do Niuczwang dwa działa i dwie haubice. Konsul angielski wezwał kobiety i dzieci Anglików, aby opuściły miasto, zanim ruszą lody na rzece.

Soeul, 10 marca. Rossyanie obsadzili wczoraj koreańską stacyę telegraficzną Jengczeng. Między Koreańczykami a Rossyanami — jak donoszą — została stoczoną po koreańskiej stronie rzeki Tumen, potyczka.

Tokio, 10 marca. Zapewniają tu, że przy ostatnim ataku na Port Arthura gdy jeden rossyjski torpedowiec w chwili, gdy chciał umknąć do portu, natrafił na minę i zatonął. Z trzynastu rossyjskich okrętów wojennych ośm znajduje się w porcie zupełnie niezdolnych do walki. Granaty japońskie zniszczyły do połowy forty w Porcie Arthura. Tylko 3 baterye są jeszcze zdolne do użytku. Około naprawy rossyjskich okrętów pracuje 400 Chińczyków i 400 Rossyan. Rossyjska załoga w Porcie Arthura ma wynosić tylko 2000 żołnierzy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 635·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 735·50. Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Länderbanku 419·—, Akcye Bankvereinu 502·50, Akc. Bodencredit 932·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 634·50, Akcye kolei Południowej 75·50, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 400·—, Akcye kolei Północnej 5430·—, Akcye kolei czerniowieckiej 565·—, Akcye Alpiny 393 50, Akcye Rima Muranyi 459·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1898·—, Akcye Fabryki broni 447·—, Akcye Tureckie tytoniowe 312·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1133·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·10, Renta majowa 99·60, Austryacka Renta koronowa 99·50, Węgierska Renta koron. 97·56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·35, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·80, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·30, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·10, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 121·75, Marki 117·75, Ruble 254·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 9. marca 1904

32 — 44 — 18 — 72 — 51

Następne ciągnienia odbędą się dnia 23. marca i 6. kwietnia 1904

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. marca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Br. O. Weber ze Złoczowa, E. Rylski z Uhrynowa, J. Rylska z Zakopanego, K. Romański z Rusiatycz, G. Głogowska z Bojaniec, W. Świeżawski z Hołubiec.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. Przybysławski z Rossyi, K. Kownacki ze Świtarzowa, Z. Obertyński z Hujcza, T. Sroczyński z Jasła.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. dr. Iwański z Wadowic, St. Skalski z Podmojsca.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. marca 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	waluta koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	10	98	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	20	99	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ z roku 1893 „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	50	99	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	80	97	50
„ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	42
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	255	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	256	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. marca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·40	99·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	150·60	151·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	180·75	182·75
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297·—	298·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	118·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	99·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·50	511·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·30	130·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	113·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·95	97·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·75	163·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	204·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·—	99·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.60	99·60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285·—	291·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·85
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·85	98·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·70	99·70
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114·—	115·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·60	101·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·25	94·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·80	99·80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·25	22·25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	157·—	167·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	29·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·50
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	279·75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2665·—	2680·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	735·—	736·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	502·—	504·—
Galic. banku hip. 200 zł.	536·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	419·25	420·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1608·—	1617·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	518·—	520·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·—	249·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5425·—	5445·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·75	577·25
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	827·—	833·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	647·—	651·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1115·—	1125·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393·—	394·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1859·—	1869·—
Schodnicy 500 kor.	704·—	710·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	368·—	370·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·47½	117·67
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240·50
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	94·80	95·—
Francuskie banki	95·—	95·12½
Szwajcarskie banki	95·—	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·90	95·05
Ruble	2·54¼	2·55¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 964/3 (4) (1869 2—3)

Na żądanie Filii Chrzanowskiego Towarzystwa w Jaworznie odbędzie się dnia 23. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym Oddział III., licytacya realności lwh. 204 gm. Byczyna dłużniczek Katarzyny Sidełkówny i Joanny Sidełkówny w Byczynie własnej składającej się z domku drewnianego oraz z parcel lk. 2285 pastwisko i lk. 2286 rola.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 200 kor. przynależności zaś niema żadnych.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. E. 1018/3 (4) (1911 1—3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 18. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności pod lk. 34 na głębockiem przedmieściu w Jarosławiu objętej lwh. 37 ks. gr. gm. Jarosław Ludwika Steindla własnej wraz z przynależnościami wymienionymi w tus. protokole ocenienia z dnia 4. lipca 1903 do l. cz. E. 1018/3 (2).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.400 kor., przynależności zaś na 709 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 7454 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 8. lutego 1904.

L. 202 (1566 3—3)

A V I S O.

Mitwoch den 23. März 1904 10 Uhr Vormittags, findet in den Amtslokalitäten des k. u. k Garnisonsspitals Nr. 14 in Lemberg im Sinne der Kundmachung vom 16. Februar 1904 Nr. 202 V. K. die Offertverhandlung über die Lieferung von Spitalswäsche und Pantoffel statt.

Die näheren Bedingnisse können aus der Kundmachung, welche in der „Gazeta Lwowska" am 2. März l. J. verlautbart wurde, dann aus dem beim genannten Spitale erliegenden Verhandlungsprotokolle er sehen werden.

Lemberg, am 16. Februar 1904.

Von der Verwaltungskommission des Garnisonsspitales Nr. 14 in Lemberg.

A W I S O.

We środę dnia 23. marca 1904 odbędzie się o godzinie 10 przed południem w w lokalach urzędowych c. i k. szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie w myśl obwieszczenia z dnia 16. lutego 1904 L. 202 V. K. rozprawa ofertowa w celu dostawy bielizny szpitalnej i pantofli.

O bliższych warunkach dostawy można się dowiedzieć z obwieszczenia, które w „Gazecie Lwowskiej" 2. marca 1904 ogłoszone zostało i z protokołu rozprawy. który w wymienionym szpitalu się znajduje.

Lwów, dnia 16. lutego 1904.

Z komisyi zarządowej szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie.

L. cz. E. XVII. 2913/3 (11) (1889 1—3)

Na żądanie Banku zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zastąpionego przez adw. dr. Kuczkiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności lwh. l. konskr. we Lwowie położonej lwh. 624 dz. III. ks. grunt. gminy miasta Lwowa objętej, składającej się z parcel grunt. l. kat. 5318/3, 5320 i 5321/2.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1778 kor.

Najniższa cena wynosi 1185 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. 1145/3 (5) (1778 1—3)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV., licytacya 1/4 części realności lwh. 84 ks. gr. gm. kat. Serednica pod Nr. K. 83 wraz z przynależnością składającą się z mieszkalnego budynku.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 419 kor.. część przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi okrągło 313 kor.

Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. 1606/3 (5) (1779 1—3)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 521 ks. grt. gm. kat. Czarna składającej się z parc. grt. 5485/3.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. 1401/3 (6) (1919)

Dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 212 ks. gr. gm. Środopolce, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, studni, 3 koni, 2 krów, 2 jałówek, 1 wozu, 1 pługu, sieczkarni, młynka, 15 kóp żyta niemłoconego, 5 fur siana i kóp pszenicy.

Nieruchomość ta, jest oceniona na 1940 kor., przynależności zaś na 1204 kor.

Najniższa cena wynosi 2096 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 20. lutego 1904

L. cz. E 1658/3 (7) (1918)

Dnia 1. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego licytacya:

1) realności lwh. 254 ks. gr. gm. Kańczuga.

2) realności lwh. 545 ks. gr. gm. Kańczuga, Rocha Płachcińskiego i tow. własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono a mianowicie ad 1) na kwotę 2000 kor., ad 2) na kwotę 810 kor., a przynależności na 5 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności ad 1) kwotę 1336 kor. 66 hal., ad 2) kwotę 405 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 1817/3 (5) (1661)

Na żądanie Pauliny Spiecha, odbędzie się dnia 8. kwietnia 1904, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biure Nr. 33, licytacya realności lwh. 163 ks. gr. gm. Bieździatka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 839 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi 559 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. E. VIII. 4090/3 (7) (1907)

Na żądanie dra Maurycego Rappaporta adwokata krajowego w Drohobyczu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya $1^2/_3$% udziału w prawie 25-letniej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów podziemnych z realności objętych lwh. 8, 10, 11, 16, 46, 200, 434 i 702 ks. gr. gm. kat. Borysław i takiegoż udziału w kopalni na parcelach powyższymi wykazami hipotecznymi objętych założonej wraz z przynależnościami, składającemi się z rezerwoaru i trzech drewnianych zbiorników.

Prawo wystawione na licytacyę, jest ocenione na 15862 kor., przynależności zaś na 373 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 10.823 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 4/4 (3) (1917)

Dnia 5. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. licytacya a) całej realności lwh. 291 z przynależnościami t. j. bydłem i narzędziami rolniczemi i b) 3/4 części realności lwh. 290 gm. Posada jaśliska.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 5402 kor. 40 hal. a to dom na 1600 kor. grunt na 3521 kor. 40 hal. a przynależności na 281 kor, zaś ad b) na 187 kor. 20 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad a) 3601 kor. 60 hal. zaś ad b) 124 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. V. 353/3 (12) (1903)

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie zastąpionego przez adw. Dra Mandyczewskiego odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godz. $9^1/_2$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, relicytacya realności lwh. 198 i 343 gm. Pasieczna.

Wartość szacunkowa realności lwh. 198 gm. Pasieczna wynosi 1746 kor. 85 hal. najniższa oferta 873 kor. 43 hal., wadyum 174 kor. 68 hal.

Wartość szacunkowa realności lwh. 343 gm Pasieczna wynosi 892 kor., najniższa oferta 496 kor. a wadyum 89 kor. 20 hal., poniżej najniższej oferty nie przyjdzie sprzedaż do skutku.

Warunki licytacyjne może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. X. 849/3 (17) (1905)

Dnia 15. kwietnia 1904 godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 34 tut. sądu licytacya domu w Stanisławowie Nr. k. 237 ul. Wołczyniecka lwh. 41 z przynależnościami, składającemi się z gruntu podbudowlanego powierzchni 400 m^2 i budynku gospodarczego ocenionego na 5262 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 2631 kor. 15 hal., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 5274/3 (5) (1878)

Dnia 20. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 27 gm. Jabłonica.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 340 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 231 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII

Delatyn, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. E. 1719/3 (5) (1846)

Dnia 29. kwietnia 1904 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze, Nr. 11, licytacya realności lwh. 3168 ks. gr. gk. Tremowla.

Nieruchomość ta. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa bądź ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. E. 150/4 (2) (1913)

Dnia 2. maja 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya części realności lwh. 415 gm. Pniów objętych Mykoły Gerełyszyn własnych.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 66 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 44 kor. 44 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. E. 91/4 (3) (1844)

Na żądanie Majera Lichtmana i Anschla Zangena, odbędzie się dnia 21. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya ad 1) realności lwh. 354 ks. gr. gm. kat Chwałowice, ad 2) realności lwh. 428 ks gr. gm. kat. Chwałowice.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 1200 kor., ad 2) na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 800 kor, ad 2) 867 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. E. 1745/3 (4) (1780)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 licytacya realności whl. 381 gminy kat. Demycze wraz z przynależnościami, składającemi się z pgr. 1024/2 i 1024/3.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. 371/3 (4) (1924)

Na żądanie p. Kazimierza Junoszy Borkowskiego, odbędzie się dnia 5. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/3 części realności lwh. 819 ks. gr. gm. Iwanie puste składającej się z parc. gr. lk. 877/2 wraz z przynależnościami składającemi się z drzew wierzbowych.

Powyższa 1/3 część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 433 kor. 33 hal. przynależności zaś na 66 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 404/3 (12) (1928)

Na żądanie Banku przemysłowo gospodarczego w Żabiu odbędzie się dnia 28. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, relicytacya połowy realności lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Krzyworównia objętej składającej się z parceli budowlanej l. kat. 284 z pobudowaną na niej chatą ze stajenką, koleśnią i piwnicą z parcel grunt. l. kat. 71/1, 71/2. 79, 119/1, 119/7 (pastwisko) 85/2, 89/1, 94 i 96/1 (łąka) 90/1, 93 i 95 (rola).

Nieruchomość ta, względnie jej połowa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1510 kor.

Najniższa cena wynosi 755 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 118/4 (2) (1914)

Dnia 9. maja 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 1/5 części realności lwh. 439 i 3/12 części realności lwh. 787 ks. gr. gm. kat. Pniów Wasyla Gorgijczuk własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1/5 część lwh. 439 na 104 kor., zaś 3/12 części realności lwh. 787 na 100 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 1/5 części lwh. 439 kwotę 69 kor. 33 hal., zaś 3/12 części lwh. 787 kwotę 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. E. 1315/3 (5) (1849)

Na żądanie c. k uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej whl. 39 księgi gruntowej gminy kat. Zaleszczyki miasto, składającej się z pb. 395/1, z domu parterowego lk. 79 budynku gospodarczego, magazynu i wychodku z ogrodem (pgr. 56).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a mianowicie dom z przynależnościami na 19000 kor., zaś ogród z przynależnościami na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 10.166 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane bądą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. E. 38?5/3 (6) (1832)

Dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności a) whl. 71 i b) whl. 211 ks. gr. gminy Radłowice objętych składających się z parceli budowlanej, budynków gospodarczych i parcel gruntowych (ogród, rola, łąka i pastwisko) wraz z przynależnościami.

Nieruchomości oceniono ad a) na 5961 kor. 20 hal., przynależności zaś na 1099 kor., ad b) na 952 kor. 04 hal

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 4706 kor. 78 hal., ad b) 634 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczen, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 1. marca 1904.

L. cz. E. 2365/3 (4) (1925)

Na żądanie Jossla Rosenblatta przemysłowca w Jabłonowie odbędzie się dnia 29. marca 1904 godzina 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacya połowy nieruchomości lwh. 284 kg. Jabłonów, tylko z parc. budowlanej 2/2 się składającej, dotychczas na imię małoletnich Herzla Weisera i Schlomy Leiby 2-im. Weisera po 3/12 części zapisanych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domku werandy i stajenki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 500 kor., przynależności zaś na 642 kor. razem na 1142 kor.

Najniższa cena wynosi 571 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 16. lutego 1904.

Konkursa.

L. 128/04. (1894 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Jana Wodeckiego, posady c. k. notaryusza w Przeworsku, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne, należycie udokumentowane, we właściwej drodze do dnia 19. kwietnia 1904 włącznie, do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 6. marca 1904.

L. 6869. (1883 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Sanoku ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 9. kwietnia 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 20 % dodatek aktywalny w kwocie 160 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i wewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4. zachowanie się, pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Sanoku, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 27. lutego 1904.

L. Prez. 4427 (1886 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 57 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady sekretarzów sądowych z dniem 30. marca 1904 upływa.

Lwów, dnia 6. marca 1904.

L. Prez. 4427 (1887 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 57 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów sądowych z dniem 30. marca 1904 upływa.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 6. marca 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 6/3 (8) (1504 1—3)

Antoszko Poczekajło z Trzciańca uznany został umysłowo chorym, kurator Fedko Petriczko z Trzciańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. L. 28/3 (5) (1511 1—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Machalskiego w Łoszniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Plewaka w Łoszniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 24. grudnia 1903.

L. cz. L. V. 38/3 (7) P. V. 17/4 (1) (1503 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 30. stycznia 1904 l. cz. Nc. IV. 684/3 (2) zatwierdzenia, kuratelę nad Franciszkiem Małkowskim w Przemyślu z powodu stwierdzonej przez sąd głupkowatości a kuratorem ustanawia p. Wiktora Kowalskiego w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. P. 141/3 (1) (1473 1—3)

Za chorego na umyśle uznano Mikołaja Darwaja w Nowosielicy. Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Melnyka w Nowosielicy.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. P. XI. 504/3 (3) (1324 1—3)

Józef Stańczyszyn z Rychcic uznany marnotrawcą. Kuratorem Franciszek Oczkoś.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.

Drohobycz, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. P. 501/3 (11) (1587 1—3)

Iwan Siry Zędowic uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Józefa Ostrowskiego z Zędowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 15. stycznia 1904.

L. cz. P. 355/3 (1) (1506)

Wasyl Rebec z Nakonecznego uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Wasyla Marchalisa z Nakonecznego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. L. 17/3 (4) (1514)

Piotra Reszetyłę z Uhnowa uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Gabryela Reszetyłę z Uhnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 30. września 1903.

L. cz. P. XVI. 29/4 (16) (1614)

Włodzimierz Krynicki em. nadkomisarz Starostwa uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Eugeniusz Męciński w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. L. 1/04 (2) (1470)

Maryę Karczównę z Sulkowic uznano umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiono Jana Korcza z Roczyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. A. 79/3 (6), P. 169/3 (6) (1482)

Za umysłowo niedołężną uznana Korolina Liberda z Poręby wielkiej. Kuratorem jej ustanowiono Macieja Rumaka z Poręby wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 9. lutego 1903.

L. cz. L. VI. 13/3 (4) (1574)

Wasyl Grudziewicz z Dytiatyna uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Pawło Perepiczka z Dydiatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bursztyn, dnia 23. października 1903.

L. cz. L. II. 15/3 (8) (1550)

Marya Kułakowska z Bratkowic została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Kułakowskiego z Bratkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, 17. grudnia 1903.

L. cz. L. 16/2 (20) (1551)

Maciej Kaliciak syn Kaspra z Rodatycz został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Janczyszyna Rodatycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 2. grudnia 1903.

L. cz. P. 107/3 (1) (1552)

C. k. Sąd powiatowy w Janowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 15. lipca 1903 l. cz. Nc. VII. 1275/3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Iwanem Naumko w Lelechówce z powodu stwierdzonego przez Sąd tutejszy marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Wasyla Koszlę w Lelechówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 27. lipca 1903

L. cz. P. XI. 439/3 (6) (1471)

Marya z Iłyków Gandiakowa z Raniowic uznaną została marnotrawną. Kuratorem ustanowiono Stefana Iłyka z Raniowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI

Drohobycz, dnia 14. grudnia 1903.

L. cz. L. 2/4 (3) (1646)

Za marnotrawcę uznano Bartłomieja Mola w Janowicach. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kowalczyka w Janowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. L. 25/2 (8) (1478)

Roman Łobak z Trościańca uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Kościa Symów z Trościańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 1. września 1903.

L. cz. L. 2/4 (6) (1632)

Za marnotrawnego uznano Jana Wódkę włościanina z Michowic wielkich. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Koguta włościanina w Miechowicach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabno, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. P. 7/4 (15) (1626)

Za marnotrawcę uznano Mateusza Ząbka. rolnika w Czerminie. Kuratorem jego ustanowiono Michała Płatka rolnika w Czerminie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl. dnia 24. stycznia 1904.

L. cz. L. II. 3/3 (13) (1549)

Anna Dmytryk z Dobrostan została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Dmytryka z Dobrostan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 10. września 1903.

L. cz. P. XI. 543/3 (3) (1578)

Abrahama Seifa w Drohobyczu uznano umysłowo chorym. Kuratorem Mojżesz Seif z Borysławia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 20. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 475 18 P/4 (1797 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla drugiej zwyczajnej, dnia 24. maja 1904 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 3. marca 1904.

L. cz. 67/04. (1726 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, ktorzyby twierdzili, że im na mocy ustawicznego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi notaryalnej zmarłego w dniu 2. lutego 1903. śp. Edwarda Suchardy c. k. notaryusza w Podbużu, Chodorowie, a w końcu w Radymnie się należy, aby swoje pretensye w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego wezwania w Gazecie lwowskiej w tejże Izbie zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi notaryalnej tegoż notaryusza jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 20. lutego 1904.

L. cz. Cg. I. 27/4 (1) (1729 3—3)

Przeciw Wojciechowi Mrożkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Magdalenę z Kwaśnych Matejowej w Odrowążu pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży odnośnie do 1/4 części realności lwh. 308, 5/32 części realności lwh. 309, połowy realności lwh. 439 i połowy realności lwh. 451 ks. gm. Odrowąż.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Mrożka ustanawia się pana dr. Chodackiego adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Mrożka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. Prez. 110 26 R. S./4. (1689 3—3)

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie uwiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to:

Vr. 792/2 (28) Chustka zimowa;

Vr. 1135 2 (32) srebrna łyżeczka;

Vr. 2376/10 (47) złota obrączka i kwota 1 kor. 34 hal.;

Vr. 1073/3 (30) chustka;

Vr. 1801/3 (15) torba ceratowa i klucz;

Vr. 2741/3 (73) 17 sznurków korali chłopskich, stara kamizelka męska, duża chustka zimowa, płaszcz damski zimowy, spódnica granatowa wełniana z kaftanikiem, fartuszek różowy, obrus biały z czerwonym szlakiem, para bucików, 2 różowe spodnice perkalowe.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia 3-go ogłoszenia edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej licząc swoje prawa własności przed sądem udowodnili w przeciwnym bowiem razie wyż wyszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.

Lwów, dnia 6. lutego 1904.

L. 688 (1822 2—3)

Edykt.

Nieznani z nazwiska i miejsca pobytu właściciele miar dziennych „Artur“, „Aleksander“ i „Janina“, położonych w gminie Bolęcin, powiatu politycznego Chrzanów, nie zastosowali się do tutejszego rozporządzenia z dnia 7. lutego 1903 L. 1562/02, ogłoszonego edyktalnie w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej“ z 13., 14. i 15. lutego 1903 Nr. 35, 36 i 37, którem wezwani zostali do utrzymywania miar tych w ruchu w sposób przepisany §§. 170., 176. powszechnej ustawy górniczej rozporządzeniem c. k. Urzędu górniczego okręgowego z dnia 23. stycznia 1902 L. 61 jakoteż do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniedbania ruchu w przeciągu 30. dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ pod rygorem skutków z §. 243. powszechnej ustawy górniczej.

Webec tego uznało c. k. Starostwo górnicze rozporządzeniem z dnia 15. lutego b r. L. 4041/903 nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścieieli pomienionych miar dziennych, należących dawniej do Aleksandra Szczepanowskiego, zmarłego 3. lutego 1890, winnymi przekroczenia §§. 17. i 176. powszechnej ustawy górniczej i skazało ich po myśli §. 243. tej samej ustawy na grzywnę w kwocie 10 kor, przypaść mającą na rzecz górniczej kasy brackiej, do której pomienione miary dzienne w przyszłości należeć będą.

Pomieniona grzywna winna być spłacona pod rygorem przymusowego ściągnienia w terminie 30. dni, licząc od dnia pierwszego umieczczenia powyższego orzeczenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, do c. k. Starostwa górniczego, na ręce c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie.

Ponieważ zaś wymienione wyżej miary dzienne i obecnie nie są utrzymywane w ruchu, przeto wzywa się ponownie nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tychże miar dziennych do udowodnienia nabycia tych miar dziennych, do utrzymywania ich w ruchu w sposób §§. 170., 176. powszechnej ustawy górniczej i tutejszem rozporządzeniem z dnia 23. stycznia 1902 L. 61 przepisanej i pod zagrożeniem skutków z §. 243 powszechnej ustawy górniczej do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniechania ruchu w terminie dni 30. licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Urzędu górniczego okręgowego.

Kraków, dnia 2. marca 1904.

L. cz. Prez. 46 20/4 (1758 2—3)

W urzędzie podatkowym w Dolinie są w przechowaniu skarbowem depozyta:

na rzecz Fedia Andrusyszyna nadpłata podatkowa 12 kor. 48 hal.,

na rzecz Handzi Troczków nadpłata podatkowa 2 kor. 27 hal.,

na rzecz Sparczyńskiego nadpłata popatkowa 7 kor. 89 hal.,

na rzecz Mikołaja Figiel nadpłata podatkowa 2 kor. 49 hal.,

na rzecz Naftalego Rothbauer nadpłata podatkowa 8 kor. 41 hal.,

na rzecz Jana Rakszewskiego nadpłata podatkowa 3 kor. 74 hal.,

na rzecz Meleicha Eisnera nadpłata podatkowa 1 kor. 72 hal.,

na rzecz Jana Machonia nadpłata podatkowa 7 kor. 22 hal.,

na rzecz Jacia Hryckow nadpłata podatkowa 2 kor. 55 hal.,

na rzecz Rozalii Głoczyńskiej nadpłata podatkowa 36 hal.,

na rzecz Josla Gautlera nadpłata podatkowa 30 kor. 80 hal.,

na rzecz Andrzeja Matwijów nadpłata podatkowa 1 kor 95 hal.,

na rzecz Iwana Hawryłyszyna nadpłata podatkowa 90 hal.,

na rzecz Kutza Matiasa nadpłata podatkowa 5 kor. 60 hal.,

na rzecz Kubila Onufrego nadpłata podatkowa 14 hal.,

na rzecz Wróblewskiego Wojciech nadpłata podatkowa 2 kor. 30 hal.,

na rzecz Strasmana Leiba nadpłata podatkowa 1 kor. 79 hal.,

na rzecz Kosińskiego Wojciecha nadpłata podatkowa 1 kor. 42,

na rzecz Kaufmana Jossla nadpłata podatkowa 1 kor. 79 hal.

Wreszcie złożone przez Starostwo w Dolinie i od Karola Józefa Raschmana ściągnięte koszta podróży 22 kor. 37 hal. i 112 kor. 63 hal.,

Ponieważ uprawnieni od lat trzydziestu nie zgłaszają się po odbiór powyższych depozytów przeto wzywa się ich, aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego po ogłoszeniu tego edyktu swoje prawa do tych depozytów w sądzie tutejszym wykazali, bo inaczej depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. Nc. V. 22/4 (2) (1890 1—3)

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu osób, którym wedle testamentu błp. Chaji albo Klary Rosenstein zmarłej 17. listopada 1885 z daty Lwów dnia 9. czerwca 1876 i aktu fundacyjnego z daty Lwów 1. lipca 1902 przysługuje prawo prezenty z fundacyi posagowej Chaji vel Klary Rosenstein dla ubogich dziewcząt izraelickich, ustanawia się kuratorem p. dr. Jakóba Diamanda adw. kraj. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 1. marca 1904.

L. cz. C. 46/4 (1) (1929)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Hućko dawniej w Osieku, wniósł ks. Jan Jakiel proboszcz w Osieku pozew o 400 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 15. marca 1904 godzina 9 rano, bióro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Ignacy Dębicki c. k. notaryusz w Żmigrodzie będziej go zastępować dopóki się on w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. V. 201/4 (1) (1904)

W sprawie Michała i Franciszki Konopackich przez adw. dr. Bachera w Stanisławowie przeciw niewiadomej Klarze Chuwen o 920 kor. zpu. ma być doręczoną uchwała z dnia 2. lutego 1904 l. cz. E. V. 201/4. którą dozwolono licytacyi dłnżniczej realności.

Ponieważ niewiadomo gdzie zobowiązana przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adw. dra Aleksandra Jonasa w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. hip. 141/1 (1879)

Na skutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie de praes. 23. stycznia 1901 L. dz. h p. 141 1 Sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18 ustawy z dnia 19. maja 1874 Nr. 70 Dzpp. dochodzenie w celu wypośrodkowania gruntów kolejowych w gminach Mszanice, Howiłów wielki, Chorostków, Jabłonów i Kopyczyńce położonych i wzywa wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych w dotyczących gminach dla gruntów na cele uboczne nabytych, czuli się pokrzywdzonymi, ażeby się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 16. kwietnia 1904 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl §. 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Równocześnie nadmienia się, że prawa rzeczone, któreby na gruntach przenieść się mających do wykazu kolejowego lub do utworzyć się majacych na rzecz Towarzystwa akcyjnego Wschodnio-galic. kolei lokalnych osobnych wykazów hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu lub też po tymże dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione, przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową względnie w osobne wykazy hipoteczne.

Podanie na wstępie powołane może być przejrzane w tutejszym sądzie w oddz. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. Cw. 222/4 (1) (1901)

Przeciw Teodorowi Turańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Nuchima Czobana pozew o 1125 kor. 56 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Teodora Turańskiego ustanawia się p. dr. Bachera adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. C. 44/4 (1) (1909)

Przeciw Tomaszowi Salamonowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Jana Salamona pozew o uznanie własności realności lwh. 55 gminy Cieszyna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18. marca 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Salamona ustanawia się p. Jana Połuchę w Cieszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 5. marca 1904.

L. cz. C. II. 53/4 (1) (1906)

Przeciw Janowi Muszyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Ilka Fil z Wołkowyi pozew o 363 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 18. marca 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Muszyńskiego ustanawia się p. Franciszka Angielczykowskiego notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Muszyńskiege w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. C I. 77/4 (1) (1920)

Przeciw p. Michałowi Stokalukowi z Duplisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Towarzystwo kredytowe Pomoc w Zaleszczykach pozew o zapłacenie kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. kwietnia 1904 o godz. 11 rano w sali rozpraw Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Michała Stokaluka ustanawia się p. dr. Ochrymowicza w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Michała Stokaluka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki kto w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 5. marca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 77. Stow. I. 128/22 (1414)

Ogłoszenie.

Wpisano przy firmie: „Galizische Vorschuss- und Verkehr-Vereinbank in Husiatyn, reg Genossenschaft mit beschränkter sechsfacher Haftung“, że stowarzyszenie to z powodu ukończenia likwidacyi z rejestru się wykreśla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26. stycznia 1904.

G. Zl. Firm. 33 Stow. I. 115/17 (1412 2—3)

Eingetragen wurde bei der Genossenschaftsfirma „Creditverein für Handel und Gewerbe in Jezierzany bei Czortków, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, polnisch „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jezierzanach koło Czortkowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, dass bei der X. ordentlichen Generalversammlung vom 11. Jänner 1904 die Auflösung und Liquidation der Genossenschaft beschlossen wurde, dass die bisherigen Vorstandsmitglieder Karol Leib 2-Nam. Grosser, Samuer Pohoryles und Jachiel Pfeffer zu Liquidatoren ernennt wurden und dass die Zeichung der Liquidationsfirma in der Weise zu geschehen hat, dass der Liquidationsfirma zwei Liquidatoren ihre Namensunterschriften beifügen.

Hiemit werden die Genossenschaftsgläubiger aufgefordert sich bei die Genossenschaft zu melden.

K. k. Kreisgericht, Abth. II.

Tarnopol, den 21. Jänner 1904.

L. cz. 676/3 stow. I. 328. (1465)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Towarzystwo eskontowe i kredytowe w Ottynii“ powziętą na III. nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia zmianę §. 28. statutu Stowarzyszenia wpisał z tem dołożeniem iż zmiana ta w księdze allegatów przejrzaną być może.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 13. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 69 poj. III. 151 (1363)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych i firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Inż. Leonard Nitsch i Ska“, że jawny spólnik Jan Kaczyński z dniem 1. stycznia 1904 ze spółki wystąpił, wskutek czego firmę tę z rejestru dla firm spółkowych się wykreśla a w rejestrze dla firm pojedynczych pod dotychczasowem brzmieniem wpisuje z tem, że obecny posiadacz wyłączny tej firmy jest Leonard Nitsch, inżynier w Krakowie, który tę firmę w dotychczasowy sposób podpisywać będzie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. Firm. 58/4 (1387)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Apteka „pod białym Orłem“ Wikt. Filipka w Nowym Sączu m. f. Ludwik Georgeon.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa apteki.

Posiadacz (I) Ludwik Georgeon.

Data wpisu: 13. lutego 1904. poj. I. 180.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. Firm. 185 stow. II. 339 (1428)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank ziemski we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 1. lutego 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) pośredniczenie na rzecz członków w obrocie własności ziemskiej, b) organizowanie i przeprowadzenie parcelacyi, komasacyi i melioracyi majątków członków na rachunek własny lub w drodze pośredniczenia między członkami a inną instytucyą finansową, c) dostarczanie członkom kredytu na cele przemysłowo-gospodarcze, d) pośredniczenie na rzecz członków we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach, e) dostarczanie członkom pracowników gospodarczych, f) udzielanie członkom pomocy prawnej i technicznej.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z trzech dyrektorów i ich zastępców wybieranych przez radę nadzorczą z pośród członków uprawnionych do głosowania na lat 6.

Podpis firmy (F. Z.) Podpis dwóch członków dyrekcyi lub ich zastępców pod stampilią towarzystwa.

Ogłoszenia w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków: 20 kor. najmniej.

Odpowiedzalność: ograniczona do udziału i dalszej kwoty równającej się udziałowi.

Data wpisu: 8. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. Firm. 266 stow. II. 241 (1429)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo nakładowe we Lwowie stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 20. grudnia 1903 uchwalono zmiany §§. 2, 13, 26, 38, 72 statutu.

Obecnie: wydawanie prac swych członków.

Członków dyrekcyi wybiera komisya rewizyjna a zatwierdza walne zgromadzenie.

Data wpisu: 12. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. Firm. 55/4 (1463)

Obwieszczenie

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarayszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną: 1 że na VII. walnam Zgromadzeniu rzeczonego Towarzystwa w Rzeszowie w dniu 23. stycznia 1904 odbytem, uchwalono zmianę §§. 4., 10., 14., 15., 18., 19., 20., 21., 22., 24., 25., 26., 27., 28., 29., 32. i 39. statutu tegoż Towarzystwa z dnia 24. stycznia 1903 ts. uchwałą z dnia 7. marca 1903 l. cz. Firm. 85/3 zarejestrowanego; 2. że wedle §. 21. zmienionego w ten sposób statutu podpisuje się firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod wyciśniętymi stampilią, albo przez kogokolwiekbądź pisanemi słowami „Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“, albo „Gegenseitiger Vorschuss- und Sparverein in Rzeszów registrite Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ podpisuje się własnoręcznie przewodniczący Dyrekcyi lub jego zastępca, a ponadto drugi członek dyrekcyi lub urzędnik Towarzystwa prokurę posiadający, oraz 3. że po dokonanym na walnem zgromadzeniu z dnia 23. stycznia 1904 uzupełniającym wyborze Dyrekcyi i w myśl uchwały tejże Dyrekcyi w Rzeszowie w dniu 24. stycznia 1904 powziętej wchodzą obecnie w skład Dyrekcyi Dr. Henryk Wachtel przewodniczący dyrekcyi, Wilhelm Sperling pierwszy zastępca przewodniczącego dyrekcyi, Wolf Fröhlich drugi zastępca przewodniczącego dyrekcyi, Gerson Zinneman członek dyrekcyi, Leon Gleicher członek dyrekcyi, Salamon Spiegel członek Dyrekcyi, Izrael Dunkelblau członek dyrekcyi.

Rzeszów, 16. lutego 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 15.177/3. (1893)

Rozpisanie oferty

na dostawę i ustawienie trzech równych konstrukcyj żelaznych (belki blaszane o rozpiętości 15.042 m.) z poręczami dla podjazdu kolojowego w km. 139·45 szlaku Lwów-Itzkany.

Koszta tych konstrukcyj wynoszą w przybliżeniu 28.000 kor Wysokość wadyum wynosi 1.400 kor.

Bliższe wskazówki dotyczące wniesienia ofert, ogólne i szczegółowe warunki dostawy i montowania konstrukcyj mostowych, oraz szkic planu dla wypracowania projektu szczegółowego mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie w biurze oddziału dla konserwacyi i budowy, gdzie również otrzymać można formularze tychże ofert.

Oferenci pozostają w słowie aż do dnia 30. kwietnia 1904. Oferty mają być zaopatrzone następującym napisem: »Oferta na dostawę i montowanie konstrukcyj żelaznych dla podjazdu kolejowego w km. 139·45 szlaku Lwów-Itzkany«.

Należycie ostemplowane oferty należy nadesłać opieczętowane do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 30. marca 1904 do godziny 12 w południe (czas miejski). Dnia 31. marca b. r. o godzinie 10 przed południem (czas miejski) nastąpi otwarcie ofert w jednem z biur c. k Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, przy którym mogą być dotyczący oferenci lub tychże zastępcy obecnymi.

Oferty wniesione po terminie powyżej oznaczonym, również takie, które nie odpowiadają zasadniczym podstawom rozpisania, nie będą wcale uwzględnione.

Stanisławów, dnia 7. marca 1904.

Doniesienia prywatne.

Rozpacz!

Na łożu boleści leży kaleka złożony chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony i ojciec drobnych dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe choćby najskromniejsze datki, które proszę nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobnej powiat Krosno lub do Urzędu gminnego tamże.

Ogłoszenie.

Dnia 20. marca 1904 o godzinie 5 po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Maryampolu.

Na dziennym porządku:

1. Absolutoryum i rozdzielenie zysku z roku 1903.
2. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej i wnioski członków.

Sekretarz: **Andrzej Szkredka.** Prezes: **ks. B. Motiuk.**

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Podhajcach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem swych P. T. członków na

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie, w myśl §§. 38 i 39 statutu, we czwartek dnia 28. marca 1904 o godzinie 12-tej w południe w wielkiej sali Rady powiatowej w Podhajcach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia na dniu 26. marca 1903.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1903 (§§. 77 i 78 statutu).
5. Zatwierdzenie wyboru 1 zastępcy Dyrektora.
6. Uzupełniający wybór 3 członków Rady nadzorczej i 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1904.
7. Wnioski członków.

Legitymacyę wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa z pełnym wpłaconym udziałem (§§. 37 i 58 statutu). Zamknięcia rachunków i księgi członków wyłożone będą od dnia 10. marca b. r. w biurze Towarzystwa dla członków do przejrzenia. Wyjaśnień udziela Dyrekcya.

Podhajce, dnia 10. marca 1904.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego,

Władysław Jankowski, sekretarz. **Edmund Lityński,** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.